Nr. 201. **Piątek, 4 Września 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie mogą otrzymać *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, za dopłatą 30 ct. miesięcznie.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 sierpnia b. r., biskupa sufragana i proboszcza grecko-katolickiej kapituły katedralnej w Przemyślu, ks. Juliana Kuiłowskiego, zamianować najmiłościwiej grecko-katolickim biskupem w Stanisławowie.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela religii mojżeszowej, Menasse Metallmana, w Krakowie, stałym nauczycielem religii mojżeszowej, w szkole wydziałowej żeńskiej w Krakowie; tymczasową nauczycielkę, Maryę Timoftijewiczową, w Wieliczce, stałą nauczycielką szkoły wydziałowej żeńskiej w Jaśle.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 września.

Poważny angielski dziennik, organ torysów, którego redakcya utrzymuje stałe relacye z gabinetem, podał przed dwoma dniami tak sensacyjne wiadomości z Konstantynopola, że obiegłszy prasę całej Europy, stały się one przedmiotem rozpraw i bardzo poważnych komentarzy. Dziennikiem wspomnianym jest *Standard*, a wiadomości jego opiewały, że Turcya w sprawie spornej o Dardanele uległa naciskowi Rossyi i zrezygnowała w części, z dawnego traktatu. Porta wystosowała nadto do ambasadora rossyjskiego pismo z usprawiedliwieniem, że nie powtórzy się podobny wypadek, jak zatrzymanie jednego z okrętów ochotniczej floty rossyjskiej. Odszkodowanie, jakiego Rossya zażąda, ma być zaraz wypłacone. W przyszłości cieśniny morskie mają być dla okrętów Rossyi otwarte a dla innych narodów zamknięte.

W komentarzach nad temi wiadomościami, rozróżnia prasa całej Europy dwie, obok siebie stojące sprawy. Załatwienie spornej kwestyi z Rossyą o jeden statek, jest indywidualną sprawą Porty, chociaż załatwienie w sposób przez *Standard* podany, oznaczałoby wielkie upokorzenie dla Turcyi. Co innego natomiast, mówią, jeżeliby Turcya z Rossyą zawarła traktat, według którego na przyszłość cieśniny byłyby otwarte dla okrętów rossyjskich a zamknięte dla państw innych. To oznaczałoby przejście Turcyi pod protektorat Rossyi. Z drugiej strony jednak nie mogłyby być zniesione przez to traktaty, zawarte z innemi mocarstwami, począwszy od r 1841 a ponawiane w latach 1871 i 1878.

Zmiana tak zasadnicza międzynarodowej pozycyi Turcyi, alterowałaby przedewszystkiem interesa Anglii, a w takim też razie inicyatywa przeciw Turcyi i Rossyi spadałaby najprzód na gabinet angielski. Zwrócono przy tej sposobności uwagę, jak gorżką byłoby to ironią, gdyby Anglia, bezpośrednio po odpłynięciu floty francuskiej z Portsmouth, zniewoloną była przez ewentualnego sojusznika Francyi, przez Rossyę, bronić swoich zagrożonych interesów na Wschodzie. Ze zresztą Anglię uprawniają nietylko dawne traktaty do przestrzegania umów co do Bosforu, a specyalnie, drogi przez cieśniny, stwierdza to i traktat najświeższy, berliński. Nie ma tam wprawdzie mowy o cieśninach ale artykuł 63 traktatu berlińskiego brzmi: „Traktat paryski z dnia 30-go marca 1856 roku, jakoteż traktat londyński z roku 1871. utrzymane zostają co do wszystkich zawartych tam postanowień“.

Pozostawałoby jedynie do sprawdzenia, czy wiadomości, podane przez *Standard*, są autentyczne. Jakkolwiek prasa europejska wyraża pewne w tej mierze powątpiewanie, to z drugiej strony nie może ukryć, że trudno nie wierzyć temu, co sami bezpośrednio interesowani, a więc Anglicy, piszą o tem. Najświeższa, mianowicie wczorajsza depesza o artykule *Times'a*, nie mogła ujść uwagi. W artykule tym zaznaczył wielki organ angielski, że wszelkie przeobrażenia w kwestyi cieśnin morskich, spowodowałoby odroczenie ewakuacyi Egiptu do terminu nieokreślonego. Ostrzeżenie to wygląda na groźbę, zwróconą bezpośrednio do Turcyi.

KORESPONDENCYE

Peszt, 1 września.

(Sprawa nominacyi nowego prymasa. — Nowy materyał agitacyjny. — Socyalno-demokratyczne rewelacye. — Niebezpieczny oszust).

(*x*) Zdaje się, iż dzienniki zbyt się pospieszyły, donosząc o podpisaniu już nominacyi biskupa ks. Kornela Hidassy'ego na prymasa Węgier i zamieszczając z tego powodu obszerne szczegóły z jego życia. Biskup Hidassy znajduje się wprawdzie na liście kandydatów, a kandydatura jego ma wielu zwolenników i popieraną jest przez wpływowe koła, rząd wszakże, jak zapewniają ze strony zupełnie wiarogodnej, trwa ciągle przy zamiarze wzniesienia na godność prymasowską arcybiskupa Jageru ks. Samassa, zajmującego w kościelnej hierarchii Węgier pierwsze miejsce po arcybiskupie Ostrzyhomia. Wprawdzie Stolica św. zachowuje się ciągle w obec tej kandydatury z pewną rezerwą, nie okazuje jej jednak już tej niechęci, jaką zauważano dawniej i ztąd też wnioskują sfery decydujące, iż ostatecznie kwestya prymasowska zostanie załatwioną po myśli zwolenników ks. Samassa. Dopiero wtedy, gdyby wprowadzenie tego dygnitarza na prastarą stolicę w Ostrzyhomiu okazało się niemożliwem, a więc dopiero w ostatecznym razie rząd zwróci się do biskupa Hidassy'ego. Równocześnie zaprzeczają ze strony dobrze poinformowanej, jakoby powziętą już została ostateczna decyzya w kwestyi przeniesienia lub utrzymania nadal w Ostrzyhomiu stolicy prymasowskiej.

Tutejsza prasa opozycyjna znalazła nowy materyał agitacyjny, który obrabia od wczoraj z ogromnym ferworem, srożąc się i burząc. Rzecz chodzi o to, iż korpus oficerski pułku Jellaczyca, byłego bana Kroacyi, w przechodzie przez Samobor na wielkie manewry złożył wieniec na grobie Jellaczyca, przyczem pułkownik Ivanossicz wygłosił mowę, podnosząc zasługi Jellaczyca około Monarchii austryackiej. Dzienniki nazywają to, co należy uważać za akt zwykłego pietyzmu, polityczną demonstracyą, „nową“ obrazą narodu węgierskiego i domagają się z patosem, aby zarząd wojenny złożył dowód, iż nie ma nic wspólnego z tymi, którzy dopuścili się owej, rzekomej demonstracyi. Prasa oficyalna z *Nemzetem* na czele, usiłuje oddziaływać uspokajająco i sprowadzić całą aferę do wła-

---

24)

OBCA KREW

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Napisał

Fr. Rawita.

XIII.

Śmierć Bohdanowiczowej.

(Ciąg dalszy).

Umilkła i błędnym wzrokiem jeszcze błądziła w przestrzeni. Widziadło znikło, rozpalony wzrok przygasał coraz więcej i usta poruszały się, żądne kropli wody. Andrzej oświeżył je. Matka leżała nieruchomie, jakby zapomniała o widzeniu. Przy niej siedział Andrzej zamyślony, pochmurny, blady i w cichości rozważał to nowe wrażenie, którego doznał.

— Przebaczyć? Boże mój, czyż to tak łatwo? — rozmyślał, oparłszy rękę o poręcz krzesła, a na rękę głowę schyliwszy. Czyż mogę wyrzucić z serca te wszystkie bole i zmartwienia, które z jej winy, z powodu jej łatwowierności, przebyłem? Gdybym nawet mógł przebaczyć z całego serca — czyż mogę tak samo zapomnieć.... Nie! Kto mówi, że krzywdę przebacza, ten oszukuje siebie i innych. Przebaczenie jest nad ludzkie siły, a miarą zapomnienia jest wielkość doznanej krzywdy. Prawda, że stary kniaź wrócił do swoich i przebaczenie uzyskał, ale on wrócił sam, sam....

Jakaś potęga wstrząsała nim całym.

— Sam wrócił.... nie ożenił się tam, krwi tatarskiej do naszej nie domięszał, a ona!... Dzieci jej, wyrosłe pod wpływem Denisowa pluć później będą i gardzić bezbronną rodziną! Czyż ona pomyślała o tem, że krok jej jest zbrodnią nie tylko w obec mnie i matki?

Rzucił okiem na matkę, oddychającą ciężkim, chrypiącym oddechem.

— Oto pierwsza ofiara jej miłości! Biedna matko! Ty przecie szczęścia tylko pragnęłaś dla córki, a spokoju dla siebie — czyż dałaś jej szczęście? Czy znalazłaś spokój?

Matka leżała na wznak; piersi jej podnosiły się wysoko, oddech był częsty, silny, oczy miała zamknięte. Andrzej patrzył na nią, z cichym i głębokim bolem; patrzył tak pilnie, jak gdyby rysy jej twarzy pragnął zapamiętać na całe życie.

— Daremnie prosisz o przebaczenie.... Ja mam dla niej teraz litość tylko, ale czy inni litościwi będą?

Świt zastał go przy łożu matki. Nie można powiedzieć, żeby w jej ogólnym stanie spostrzegać się dawało pogorszenie, ale widocznem było, że życie w niej gasło, uciekało. Po rozmowie, mianej w czasie wizyi nocnej, nie powiedziała ani słówka i znowu zapadła w tę samą co i poprzednio bezwładność umysłową i fizyczną, i głos straciła zupełnie.

Kiedy już pokój jasno oświetlony został wschodzącem słońcem, podniosła nagle powieki, skierowała do okna spojrzenie i spytała głośno:

— A gdzie Marynia? Poszlij po nią....

Powiedziała to głosem silnym, ale trochę bełkotliwym, niewyraźnym, jak gdyby w ustach miała jakąś przeszkodę.

Andrzej po siostrę posłał.

U Denisowów już nie spali. Na stole szypiał samowar, dzieci w koszulkach biegały po pokoju, a Marynia zalewała herbatę. Denisow miał wyjechać w interesie do miasta, potrzebował więc rychło z wypiciem herbaty załatwić się.

W tem na progu ukazała się służąca od Bohdanowiczów. Denisow snać się domyślił, po co przychodzi.

— Czego chcesz? — zapytał szorstko.

— Kazali, żeby pani przyszła....

Marynia wiedziała, że to po nią.

— Zaraz przyjdę....

Proste te słowa podziałały na męża, jak ukłócie szpilką.

— No, już tych komedyj i tego biegania byłoby dosyć — zauważył szorstko, niby sam do siebie.

Żona podniosła ku niemu blade, zmęczone, pełne wyrzutów spojrzenie.

— O jakiej ty komedyi mówisz? Tam leży matka, która niewiadomo czy już powstanie kiedy, a ty nazywasz komedyą, jeżeli córka nie chciałaby ani na krok matki odstąpić? Może to u ciebie komedya....

Denisow stanął pośrodku pokoju, z rękami założonemi w kieszeni i na żonę drwiąco spoglądał.

— La-la-la-la.... już rozpoczęłaś swoje sentymentalne skargi, od których mnie aż nudzi... Lepiej-byś zrobiła pilnując domu własnego i dzieci. Wiesz przecie, że muszę wyjechać na cały dzień, na czyjej więc łasce dzieci zostawisz?

Marynia odrzekła nieśmiało:

— Z sobą wezmę!

— Pokornie dziękuję! Nie, tego już nie będzie! — zaprotestował — już tyle razy mówiłem, że nie chcę, ażeby moje dzieci waszym duchem przesiąkły.

Marynia nie chciała wywoływać nowej awantury; z zamkniętym w sobie bolem serca i z pewną fatalistyczną rezygnacyą poddała się losowi. Nalała coprędzej wszystkim herbaty i natychmiast po wyjściu męża do matki poszła.

Ku wielkiemu zdziwieniu zastała matkę daleko więcej ożywioną, niż wczoraj. Zdawało się, że odzyskała głos i siły. Przywitała się z nią, mówiła trochę, — uderzyło ją tylko niewyraźne nieco wymawianie. Zdawało się, że czekała tylko na jej przybycie.

— Dobrze, żeś przyszła — zauważyła.

Pocałowała ją w głowę na przywitanie, ale Marynia uczuła w tym pocałunku chłód jakiś, a dotknięcie się ust było tak sztywne, jak gdyby wszystkie muszkuły miała sparaliżowane.

— A dzieci?

— Nie chciałam ich przyprowadzać, ażeby mamie nie naprzykrzały się.

Bohdanowiczowa skinęła lekko głową.

— Szkoda...

Po chwilce ujęła Andrzeja za rękę, przyciągnęła ją ku sobie, w obu dłoniach swoich ścisnęła i, patrząc mu w oczy, rzekła:

— Namęczyłeś się ze mną.... prawda?

ściwego znaczenia; nic to jednak nie pomoże — organa bowiem opozycyjne nie tak łatwo dają się nakłonić do opuszczenia stanowiska, skoro to stanowisko przedstawia wdzięczne pole do agitacyi i utrzymania umysłów w rozdrażnieniu.

Śledztwo karne w sprawie rozruchów agraryjnych, jakich widownią były w maju r. bież. Oroshaza, Bekes-Csaba i inne miejscowości, zostało już ukończone, a wygotowany właśnie akt oskarżenia, podnosi wyraźnie, iż nie socyalistyczne motywa, lecz wyłącznie przyczyny lokalne stanowiły tło tych zaburzeń. W sprzeczności jednak z aktem oskarżenia chełpią się budapeszteńscy socyalnodemokraci, iż z ich to natchnienia i przy ich pomocy, powstały i szerzyły się rozruchy. I tak, redaktor organu tutejszych socyalistów, niejaki Engelmann, który na odbytym niedawno w Brukseli międzynarodowym kongresie, był delegatem węgierskich socyalnych demokratów, ogłasza sprawozdanie, jakie złożył kongresowi o działalności partyi przewrotu w Węgrzech, a tu położono przedewszystkiem na to nacisk, iż ruch agraryjno-socyalistyczny w komitacie bekesceskim spotężniał i rozszerzył się znacznie bezpośrednio po socyalno-demokratycznym wiecu, odbytym w Budapeszcie w pierwszych dniach grudnia roku zeszłego. Tutejsza ludność robotnicza, zwłaszcza wyznania kalwińskiego, okazuje wiele sympatyi dla nauk socyalistycznych i chętnie czyta pisma i broszury, nadesłane jej ze stolicy kraju. A dalej powiedziano w tem sprawozdaniu: Z komitatu bekesceskiego rozszerzył się ruch między włościanami sąsiednich komitatów: czongradzkiego, aradzkiego i torosztelskiego. W krótkim czasie powstały w wielu gminach stowarzyszenia robotnicze i pośród nich przyjęła się niebawem myśl święcenia d. 1 maja. Sprawozdanie daje następnie pogląd na działalność socyalnej demokracyi, celem paraliżowania zabiegów władz rządowych, które powziąwszy wiadomość o szerzącym się ruchu poczyniły odpowiednie zarządzenia i zapewnia, że nauki socyalnej demokracyi zyskują pośród wiejskiej ludności roboczej coraz to nowych zwolenników, i że prędzej czy później ruch wybuchnie silnym płomieniem, zwłaszcza, że stosunki robotnicze i nadzwyczaj niekorzystne położenie ludności pracującej wielce temu sprzyjają.

Wprawdzie nie można zaprzeczyć, iż zgubne idee przewrotu dotarły do robotników rolnych i że wielu z nich dało się obałamucić zręcznym agitatorom, tak wszakże źle jeszcze nie jest, jak to usiłują wmawiać w łatwowiernych dla własnego użytku pp. socyalni demokraci.

Warto zwrócić uwagę publiczności na rozmnożenie się na tutejszym gruncie oszukańczych instytucyj pieniężnych, których głównym celem jest haniebne wyzyskiwanie potrzebujących kredytu. W obec licznych skarg, władze zabrały się ostatniemi czasy nieco energiczniej do tych banków, których obliczone na łupież operacye sprowadziły kilku pp. dyrektorów na ławę sądową a następnie do więzienia. W tych dniach położono znowu kres jednej tego rodzaju instytucyi, która w krótkim czasie potrafiła zagarnąć w swe sieci około 600 osób. Właściciele jej ogłaszali w dziennikach zagranicznych, przeważnie niemieckich, iż pośredniczą w wyrabianiu taniego kredytu, pożyczek od 50 do 500 zł.

Starający się o pożyczkę, miał najpierw nadesłać trzy marki listowe, poczem „generalny sekretarz“ banku zawiadamiał go, iż za poprzedniem nadesłaniem 3 — 6 zł. na koszta bieżące, pożyczka może być udzieloną. Ci kompetenci, którzy i tę ponieśli ofiarę odbierali następnie list z zawiadomieniem, iż pierwej muszą wnieść podanie o przyjęcie ich na członków węgierskiego Stowarzyszenia kredytowego i zaliczkowego, złożyć przy podaniu 2 zł. tytułem wstępnego i podpisać pewną liczbę udziałów po 50 zł. Łatwowiernych, którzy i na to dali się schwycić, wzywała dyrekcya owego Stowarzyszenia, do spłacenia z góry połowy czystych udziałów, co gdy nastąpi, pożyczka zostanie udzieloną. Byli i tacy, którzy spełnili i ten ciężki warunek, nie było jednak takiego, ktoby otrzymał pożyczkę. Towarzystwo, o którem wyżej wzmianka, zostało założone przez Samuela Gelba i Józefa Weissa, wyłącznie w celu odzierania ze skóry potrzebujących kredytu, a posiadało ono kilka agentur, których było zadaniem urządzać polowania na łatwowiernych. Cała ta banda wyzyskiwaczy znajduje się już pod kluczem. Dobrze charakteryzuje tutejsze niezdrowe stosunki kredytowe ta okoliczność, iż ostatniemi czasy prokuratorya widziała się zniewoloną wytoczyć proces o oszustwo aż dziewięciu zakładom pieniężnym.

Wielkie manewry austro-węgierskie.

Dzisiaj rozpoczynają się w obecności Najj. Pana, cesarza Wilhelma, króla saskiego, kilku Najd. Arcyksiążąt i świetnego orszaku wojskowego wielkie manewry w pobliżu północnej granicy Dolnej Austryi. Cwiczenia te, w których biorą udział dwa korpusy, 2-gi wiedeński (wódz generał Schönfeld), i 8-my praski (wódz hr. Gruenne), a nadto 3-cia dywizya piechoty z 1-szą i 2-gą dywizyą kawaleryi, oraz brygada landwery nr. 41, 42 i 43, czyli razem $101\frac{1}{2}$ batalionów, $60\frac{1}{2}$ szwadronów i 162 dział, budzą tak ze względu na bardzo znaczne masy wojskowe, jako też ze względu na okoliczność, że po raz pierwszy na wielką skalę odbędzie się niejako generalna próba nowej broni i prochu bezdymnego, wielkie zajęcie zwłaszcza w kołach wojskowych.

Widownia manewrów rozpościera się pomiędzy stacyami kolei Franciszka Józefa Horn a Gmuend. Od wschodu generał Schönfeld z 2-gim korpusem zbliża się do Horn, od zachodu generał Gruenne z 8-mym korpusem dociera do Gmuend. Pomiędzy temi miasteczkami nastąpi „walna bitwa“. Srodkowy punkt ten stanowi wioska Goepfritz, gdzie się znajduje główna kwatera naczelnego wodza manewrów, Najd. Arcyks. Albrechta, któremu towarzyszą: Najd. Arcyks. Wilhelm i Rainer, Minister wojny generał Bauer, szef generalnego sztabu bar. Beck i t. d. Goepfritz składa się z kilkudziesięciu murowanych, biało pomalowanych domów. W dwóch najbliższych kolei, piętrowych, mieszkają Arcyksiążęta. Pomiędzy domami z wysokich masztów powiewają chorągwie; tuż przy dworcu wystawiono namiot na przyjęcie Najd. Arcyksiążąt.

O 11 kilometrów na zachód, także nad koleją, która tu przecina rzekę Thayę, znajduje się miasteczko Schwarzenau ze starożytnym zamkiem bar. Widmanna. Zamek ten pierwotnie tworzył wielki czworobok; po zniszczeniu czwartego, tylnego boku przez pożar, składa się teraz z trzech skrzydeł i otwartej galeryi, otaczających rozległy dziedziniec, cały zielony od bluszczu, wijącego się po ścianach. Na pierwszem piętrze przygotowano apartamenta dla Najj. Pana i cesarza Wilhelma, na drugiem piętrze dla króla saskiego i dostojników dworu; parter zajęła kuchnia i służba cesarska.

Okolica, wybrana na manewry, budzi najrozmaitsze wspomnienia z dawnych dziejów Habsburgów i Hohenzollernów. I tak, blisko Waidhofen znajduje się starożytny zamek Raabs nad Thayą. Właścicielowi tego zamku cesarz Henryk IV, około roku 1100, nadał godność burgrabiego Norymbergi. Później hrabianka Raabs, wyszedłszy za hrabiego Fryderyka von Zollern, wniosła do tego domu godność kasztelana Norymbergi. Syn z tego małżeństwa, Konrad, ożenił się z Klemencyą, siostrą Rudolfa Habsburskiego, którego żona Gertruda, pochodziła z domu Zollern-Hohenberg. — Ów hrabia Raabs, którego córka stała się prababką Hohenzollernów, założył wieś Goepfritz, zaś jeden z jego protoplastów, Ulrich von Gosheim, jest przodkiem saskiej rodziny królewskiej. Nie dość na tem. W pobliżu Schwarzenau znajduje się Siegmundsherberg, gdzie w roku 1389, wśród gwałtownej burzy, cesarz Zygmunt (Luksemburczyk) znalazł schronienie; tenże cesarz, w r. 1415, Fryderykowi Hohenzollern, kasztelanowi Norymbergi, nadał marchię brandenburską.

Dzisiaj rano przybył na manewry cesarz niemiecki. W jego orszaku znajdują się: kanclerz Caprivi, szef generalnego sztabu hrabia Schlieffen, generalni adjutanci: Hahnke i Wittich, i t. d. Ambasador niemiecki u dworu wiedeńskiego, ks. Reuss, wyjechał na powitanie monarchy swego do Bodenbachu. Z dworca w Horn, Monarchowie wprost mieli się udać na „pole operacyj wojennych“, które dopiero w poniedziałek skończą się wielką paradą pod Goepfritz, poczem cesarz niemiecki wyjedzie do Monachium.

Supozycya manewrów jest następująca: Obie armie maszerują ku sobie doliną Dunaju. Korpus generała Schoenfelda dotrzeć ma do Gmündu, a korpus generała Grünnego, do Horn. Obaj dowódcy mają zupełną swobodę działania w osiągnięciu tego celu, i muszą sami starać się o rozkwaterowanie żołnierzy i zaopatrzenie ich w żywność, tak, jak w rzeczywistej wojnie. Co się stanie na właściwym terenie wojennym między Horn i Gmünd — nie wiadomo, gdyż to postanowi dopiero naczelny kierownik manewrów, Najdost. Arcyksiążę Albrecht.

Sąd rozjemczy, mający orzekać w wypadkach wątpliwych, która strona zwyciężyła, składa się z dwóch generałów dywizyi, czterech generałów brygady i jedenastu oficerów różnych stopni.

Teren manewrów jest bardzo rozmaity: miejscami doliny i bagniste łąki, wielkie lasy, pełno wąwozów i parowów. Trzy rzeki: Taffa, Thaya i Thaua, przerzynają ten obszar, na którym gęsto rozsiane są piękne zamki, jak Schwarzenau, Meyers, Greillenstein, Horn, Breiteneich, Waidhofen, Allentstieg, i inne. Szczególnie dla kawaleryi jest teren bardzo trudny.

W niedzielę odbędzie się w zamku Schwarzenauskim wielka konferencya, w obecności Cesarzy Austryi i Niemiec, króla saskiego i księcia saskiego, Jerzego.

Na konferencyi tej rozbierane będą umiejętnie wypadki, zaszłe podczas trzydniowych manewrów.

Walny wiec katolików w Gdańsku.

Jak już wiadomo z depesz, zebrał się dnia 30-go sierpnia w Gdańsku walny wiec katolików z Niemiec. Po zagajeniu go przez prezesa komitetu lokalnego, starszy burmistrz miasta, dr. Baumbach, powitał zebranych w imieniu magistratu i władz miejskich, wspomniawszy o zmarłym przywódcy centrum, Windthorście, który, jakkolwiek był jego przeciwnikiem politycznym, żywił dla niego wielką przyjaźń.

P. hr. Hektor Kwilecki, wśród hucznych oklasków, wyraził, po niemiecku, pozdrowienie w imieniu archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej, i zapewnił, że w kwestyach wiary św. Polacy są braćmi po wierze z Niemcami.

Przemawiał dalej, pomiędzy innymi krótko Trapista, opat ksiądz Franz z Marianhill w Afryce, i wyraził pozdrowienie od braci zakonnych, między którymi jest wielu Polaków i Niemców, wreszcie od Zulusów i Kafrów, którzy przyjęli wiarę św. Poważna postać księdza Franza wywarła bardzo miłe wrażenie. Jest to już starzec o długiej brodzie, pochylony troską i trudami, jakie mu w życiu widocznie przechodzić wypadło. Mówił łamaną niemczyzną, jest podobno z pochodzenia Słowianinem. Przybył tu z nim także drugi Trapista, Ojciec Anzelm Skotnik, Polak, po którym znać także znojne i twarde warunki życia.

W końcu przemówił generalny wikaryusz i oficyał ks. dr. Lüdtke z Pelplina, dziękując za liczne przybycie braci po wierze z różnych stron kuli ziemskiej.

Na tem skończyło się uroczyste powitanie.

Nazajutrz, dnia 31 sierpnia wybrano na pełnem zebraniu marszałkiem wiecu hr. Rechberga z Loeben, pierwszym wicemarszałkiem kupca Waltera z Erfurtu, drugim wicemarszałkiem Hektora hr. Kwileckiego.

Następnie podzielił się wiec na sekcye: 1) dla kwestyi socyalnej; 2) dla missyi; 3) dla sztuki i pracy, której przewodniczącym wybrano hr. Adama Sierakowskiego z Waplewa; 4) dla spraw szkolnych; 5) dla spraw stowarzyszeń.

We wtorek odbyło się zebranie polskie pod przewodnictwem Hektora hr. Kwileckiego; przemawiali: poseł p. Dziembowski o szkolnictwie w Prusach, ks. dr. dyr. Kubowicz o Stowarzyszeniach katolickich i ks. Szadowski z Królewca.

Z Berlina.

(Zebranie kolonii polskiej w Berlinie i antisemitów. — Rozłam w obozie socyalno-demokratycznym).

W tych dniach odbył się na sali *Feenpalast* zapowiedziany wiec kolonii polskiej w Berlinie. Udział w zebraniu był nader liczny, przybyło bowiem około 3000 uczestników, przeważnie z klas średnich i robotniczych.

Po kilku odczytach i przeprowadzeniu nad niemi dyskusyi, wiec przyjął dwie rezolucye, a to:

1) żądającą wystosowania petycyi do magistratu miasta Berlina, o oddanie kilku lokalów szkolnych celem urządzenia w nich nauki polskiego katechizmu i polskiego czytania oraz pisania, w czasie, od nauki obowiązkowej wolnym;

2) żądającą wystosowania petycyi do księcia-biskupa wrocławskiego, o przysłanie do Berlina księdza, władającego kompletnie polskim językiem, któryby miewał w kościołach nie tylko kazania w lepszej polszczyznie, ale także zdolen był brać energiczny udział w tutejszych licznych Towarzystwach polskich, a to, celem ukrzepienia w nich katolickiego ducha.

W tej samej sali, odbyło się dnia poprzedniego bardzo liczne zebranie antisemitów, na którem głównym mowcą był znany przywódca ruchu antisemickiego, poseł dr. Boeckel, który też wygłosił piorunującą mowę przeciw giełdzie i giełdziarstwu, jako największym wrogom ludzkości. Nie cła powodują drożyznę chleba, nie rząd, nie agraryusze, ale tylko giełda. Najlepszym na to dowodem — zdaniem mowcy — są czasy przed zaprowadzeniem ceł rolniczych. Ceny zboża były wtedy wyższe od dzisiejszych. Cła tylko przy zaprowadzeniu ich mogą wpływać na zwyżkę lub zniżkę cen zbożowych, ale nigdy stale na ceny. Właśnie w czasach zupełnej wolności handlowej rozpoczęła się agitacya socyalno-demokratyczna; w owych to czasach wybuchały największe strejki. A temu wszystkiemu winna tylko giełda, której wpływ tak jest niezmierny, że cła wcale nie wchodzą w rachubę. Giełda nie jest obecnie tem, czem być powinna, t. j. rynkiem dla handlu i komunikacyi, ale miejscem, gdzie wszelka „hołota spekulatorska,“ z namiętnością oddaje się grze giełdowej. To jest faktem wbrew odmiennemu twierdzeniu p. Eugeniusza (Richtera), „wielkiego świętoszka giełdowego.“ Na giełdzie istnieją dwa stronnictwa: jedno, które urządza zwyżkę, drugie, które urządza zniżkę.

Nie pozwoliła mu odpowiedzieć i schylonego ku niej, w czoło pocałowała.

Po chwilce milczenia odezwała się znowu.

— Już koniec.... śmierć po mnie przyszła....

— Ależ mamo.... — przerwała Marynia z bolem w głosie.

Bohdanowiczowa zdawała się uwagi na to nie zwracać. Podniosła oczy i spojrzenie zatrzymała na twarzy Andrzeja — błagalne, pełne pokory i prośby.

— Mój synu.... nie gniewaj się na nią.... gniew nic nie poprawi.... was tylko dwoje....

Umilkła po tem, jakby pragnęła siły zebrać do innego przemówienia Andrzej siedział z pochyloną głową na tem samem miejscu, nieruchomy, zasępiony, ze wzrokiem w tym samym kierunku utkwionym, w którym biegło spojrzenie matki. U nóg jej siedziała Marynia, w twarz matki zapatrzona, oczy miała zaszklone, błyszczące i widać było ledwie dostrzeżony ruch powiek, z pod których wielkiemi kroplami wypływały łzy i staczały się w milczeniu. Śród tej smutnej ciszy, słychać było leciuchny szelest poruszających się po kołdrze rąk Bohdanowiczowej, które zesunęły się i splotły się palcami. Chora westchnęła.

— Koniec już.... — odezwała się spokojnym głosem.

Potem, zawsze w tej nieruchomej postawie leżąc, nie podnosząc ręki, wymówiła pewnym, wyraźnym głosem: W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, Amen....

I zaczęła odmawiać litanię o śmierć szczęśliwą.

Pokój był pełen blasku, światła słonecznego. Przez otwarte okno dolatywały echa wiejskich głosów, czyste, jasne, donośne, lecące w bezchmurny szafir niebios. Tylko wiatr łagodny szeleścił lipą pod oknami, a między liśćmi ćwierkania trznadli i wróbli, rozlegały się wesoło i zlewały się w jedno echo ze świegotem kołujących nad ogrodem jaskółek, które gniazda swoje ulepiły pod strzechą Bohdanowiczów.

W pokoju panowało milczenie, śród którego rozlegał się głos chorej:

„Panie i Stwórco mój, Boże dobroci, Ojcze miłosierdzia, stawam przed obliczem Twojem, przejęta pokorą, żalem, trwogą i nadzieją, i polecam Ci ostatnią godzinę moją i te dziwy nieznane, co po niej nastąpią.

Kiedy oczy moje ogarnie pomroka nadchodzącej śmierci i tylko ciemność ziemi widzieć będę, Ojcze miłosierdzia, zmiłuj się nademną!

Kiedy twarz moja blada i skrzepła litość i przerażenie w przytomnych obudzać będzie, Ojcze miłosierdzia zmiłuj się nademną!

Kiedy już zamknie się mowa moja i tylko chrapliwym głosem śmierci odzywać się będę, Ojcze miłosierdzia, zmiłuj się nademną!

Kiedy dusza moja, uwolniona z więzów ciała, uleci w tę niepojętą krainę wiecznego pobytu, Ojcze miłosiedzierdzia, zmiłuj się nademną!“

Nie było już czasu na skargi, żale i pocieszenia. Śród milczenia pokoju rozlegały się tylko echa słów konającej lub gwałtowne wstrząśnienia płaczu Maryni.

Skończywszy litanię, Bohdanowiczowa zwróciła się do córki i słabym głosem wyrzekła jedno słowo tylko:

— Gromnicę!

Było to ostatnie słowo, jakie z ust jej wyszło.

Andrzej zapalił gromnicę, w rękę jej wraz z obrazkiem włożył i palce zacisnął.

Matka zamknęła oczy i zdawała się zasypiać pod wpływem poprzedniego wysiłku i zmęczenia.

W pokoju było jasno, słonecznie, cicho. Na łóżku leżała na wznak Bohdanowiczowa z obrazkiem i gromnicą w ręku; wśród ciszy rozlegało się tylko głuche i ciężkie oddechanie umierającej. Andrzej i Marynia płakali, łzy tłumiąc, ażeby ostatnich chwil życia nie mącić matce. Przez otwarte drzwi widać było klęczące postacie Szymona i Harasimowicza.

Chora nagle otwarła powieki, spojrzała na gromnicę i znowu zamknęła oczy.

Na tle słonecznego dnia, smutnie odbijał się wydłużony, czerwony płomień palącej się gromnicy; wiatr lekko nim kołysał i bury dym po izbie rozwiewał.

Bohdanowiczowa już więcej oczu nie otworzyła. Oddech jej stawał się coraz krótszy, cichszy, spokojniejszy — aż ustał nareszcie... Przy łóżku jej płakała gromadka ludzi, w pokoju, szeleszcząc z cicha, paliła się gromnica, a za oknem otwartem szeptały ze sobą liście lipowe i jaskółki, siedzące na ramie okiennej, zaglądały do wnętrza pokoju i ćwierkały coś do siebie....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przemawiali jeszcze na tem zebraniu antisemiccy posłowie Pickenbach i Werner. Pierwszy zapowiedział publikacyę broszury o drożyznie chleba i spekulacyi żydowskiej, drugi zaś rozwodził się na temat zżydzenia socyalnej demokracyi. W końcu w jednomyślnie powziętej rezolucyi wezwano rząd, ażeby przeciw szkodliwej dla całego społeczeństwa działalności giełdy, wystąpił z jak najsurowszemi środkami.

Rozłam, istniejący w łonie socyalnej demokracyi, wystąpił znowu na jaw publicznie na wielkiem zebraniu, które urządzili w tych dniach w Berlinie socyalni demokraci VI. berlińskiego okręgu wyborczego. Znowu zaszły bardzo namiętne starcia między „młodymi“ a „starymi“, przyczem jedna i druga strona nie szczędziła sobie wcale komplementów niezbyt parlamentarnych. Rzecznikiem „starych“ był poseł Auer, który zarzucał „młodym“, że zaczepiają zasłużonych przywódców z zasadzki, gdzie ich nikt nie może dosięgnąć, że rzucają na przywódców socyalno-demokratycznych „niecne, podłe obelgi“, sami zaś poprzestają na głoszeniu pustych i patetycznych frazesów. Nie uląkł się wymowy i zarzutów posła Auera niejaki „towarzysz“ Boener, ale odpowiedział mu bez ogródki, że w socyalno-demokratycznej frakcyi parlamentarnej zasiada mnóstwo ludzi, którzy w parlamencie napróżno tylko czas marnują, stronnictwu żadnej nie przynoszą korzyści, a za to wiele je kosztują. „Jeżeli rząd wnet nie uchwali dyet dla posłów, to składki, jakie my na to płacić musimy, wnet nas zjedzą. Frakcya socyalno-demokratyczna w rzeczywistości żadnej nie reprezentuje siły i powagi w parlamencie i błędnem jest mniemanie, jakoby ona zwyciężyła w parlamencie ustawę antisocyalistyczną. Rząd ją cofnął, ponieważ ona stronnictwu większe przynosiła korzyści, aniżeli mu szkodziła“. — W końcu zaręczył mowca, że obchodzenie się przywódców stronnictwa z „młodymi“ jest tego rodzaju brutalnem, iż w przyszłości nie będą brali udziału w dyskusyi, ale swoje będą robili i to lepiej od wszystkich Beblów, Singerów, Auerów, Liebknechtów i t. p. Około godziny 1 w nocy rozeszli się słuchacze, zirytowani cierpką po jednej i drugiej stronie dyskusyą i zapomnieli nawet zaspiewać ulubioną swą marsyliankę robotniczą.

KRONIKA

Lwów, 3 września.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Polana, w powiecie lwowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Fundacya im. Majera Kallira.** Sprawozdanie Wydziału krajowego z zarządu tą fundacyą stypendyjną, za rok 1890, wykazuje: w dochodach: Zapas początkowy 292 zł. 50 ct. gotówką, 6.991 zł. 53 ct. efektami; odsetki od efektów 299 zł. 25 ct.; gotówka za spieniężone efekta 4 zł. 20 ct.; gotówka przeniesiona z majątku obrotowego 292 zł. 50 ct.; efekta zakupione 300 zł. Suma dochodów 888 zł. 45 ct. gotówką, 7.291 zł. 53 ct. efektami. W wydatkach zaś: stypendya 250 zł.; rozmaite wydatki administracyjne 10 zł. 10 ct.; gotówka przeniesiona do majątku zarodowego 292 zł. 50 ct.; gotówka wydana na zakupno efektów 296 zł. 70 ct.; efekta spieniężone 4 zł. 20 ct. Suma wydatków 849 zł. 34 ct. gotówką, 4 zł. 20 ct. efektami. Z porównania z sumą dochodów okazuje się zapas z końcem 1890 r. 39 zł. 11 ct. gotówką i 7.287 zł. 33 ct. efektami. Z porównania zaś zapasu ostatecznego, z zapasem początkowym, okazuje się ubytek majątku gotówką o 253 zł. 39 ct., przyrost majątku efektami o 295 zł. 80 ct., czyli ogólny przyrost majątku w kwocie 42 zł. 41 ct.

— **Lwowska „Lutnia“**, udająca się w liczbie 30 osób na wystawę do Pragi, zatrzyma się w przejeździe przez jeden dzień w Krakowie dla dania koncertu i zwiedzenia pamiątek miasta. Podczas pobytu swego w Krakowie lwowscy spiewacy korzystać będą z gościnności tamtejszego stowarzyszenia „Lutni“, które ofiarowało druhom swoim do rozporządzenia lokal własny przy ulicy Szpitalnej. W Pradze zabawią członkowie „Lutni“ od dnia 11 do 14 b. m. Jak donoszą dzienniki czeskie, Rada miejska praska uchwaliła dać polskiej drużynie spiewackiej bezpłatne pomieszczenie w gmachu miejskim. Zapowiedziany przyjazd i publiczny występ spiewaków polskich obudził w Pradze wielkie zainteresowanie, w obec czego spodziewać się można, że spotka ich tam nader życzliwe i gościnne przyjęcie.

— **Walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia rzeźników, masarzy i mydlarzy, odbędzie się w niedzielę, 6 b. m., o godzinie 4 po południu, w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi: Uchwalenie petycyi do prezydyum magistratu i Reprezentacyi miasta o utworzenie targu we Lwowie na bydło kolne i rzeźne.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 3-go września 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 2 września, do godziny 12 w południe dnia 3 września 1891 roku, mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły słaby (1), niebo prawie czyste a powietrze wilgotne (74 prc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +20·3°C, najwyższa +26·0°C dziś w południe, najniższa +15·4°C w nocy

Cała doba była pogodna.

Zniżka barometryczna 730 do 735 mm. znajdowała się w zachodniej Norwegii; zwyżka 770 do 769 w Austryi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 769 mm

Prognoza na dobę dnia 4 września 1891 r. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby podniesie się do +21·0°C, niebo będzie prawie czyste, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 65 prc.; opadu nie będzie; pogoda.

— **Poświęcenie ochronki**. Przed kilkunasty laty, zniósł ks. Jerzy Czartoryski we wsi Wiązownicy, w której mieszka, wyszynk, a dom i ogród przeznaczył na ochronkę. Siostrom służebniczkom dał odpowiednie utrzymanie, aby opiekowały się dziećmi włościańskiemi i chorymi, którym regularnie każdego tygodnia przyjeżdżający lekarz na rachunek skarbu księcia zapisuje lekarstwa. Obecnie odnowił książę cały dom ochronki gruntownie, a gdy trzy pokoje okazały się za szczupłe, dodał obszerną salę, do ogrodu dodał jeszcze morg przylegającego najpiękniejszego gruntu i powiększył utrzymanie na cztery Siostry służebniczki. Dnia 29 sierpnia odbyło się poświęcenie ochronki i przyjęcie nowych Sióstr służebniczek, aby dawniejsze wrócić mogły w swoje rodzinne strony, w Poznańskie. Księstwo sami wzięli czynny udział tak w poświęceniu ochronki, jakoteż i w przyjęciu Sióstr służebniczek.

— **Zmowa dorożkarzy**. Z Krakowa donoszą, że wybuchła tam zmowa właścicieli fiakrów, którzy nie chcą przystać na zatwierdzone przez Namiestnictwo taksy jazdy do miejsc, za Krakowem położonych. Zmowa jest ogólna. Na ulicach krążą wiejskie wozy i żydowskie bryczki.

— **Śluby**. Dnia 20go b. m. w majątku Młynowie, w gub. wołyńskiej, odbyć się ma ślub Józefa hr. Kossakowskiego, syna Stanisława, z hrabianką Maryą Chodkiewiczówną, córką ś. p. Karola i Oktawii z Falkowskich. — W Czernicach, w Królestwie Polskiem, w powiecie wieluńskim, pobłogosławiony został onegdaj związek małżeński pomiędzy Stanisławem Bronikowskim z Poznania, a panną Anną Pilaską, córką Alfonsa i Heleny z Radońskich małżonków Pilaskich.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Kołomyi pani Anna z Latererów Lintenburg Bozziano, wdowa po pułkowniku, w 57 roku życia.

W Tłumaczu, w 67 roku życia pani Janina z Cieszkowskich Tomżyńska.

We wsi Kluki, pow. piotrowskim, zmarł 18 sierpnia, przeżywszy lat 81, Feliks Stronczyński, oficer pułku 1 strzelców konnych wojsk polskich. Zmarły, jako amator i znawca sztuk pięknych, pozostawił bogatą kolekcyę rycin, z różnych epok pochodzących, które starannie zbierał w kraju, a zwłaszcza we Francyi, gdzie po wypadkach z r. 1831 przez długie lata przemieszkiwał.

— **Wystawę szaty Chrystusowej** w Trewirze, zwiedziło do dnia 1 b. m. 425.000 pielgrzymów.

— **Restauracya starożytnej katedry** płockiej postępuje. Najtrudniejsze roboty około pokrycia blachą miedzianą kopuł wieżowych w większej części ukończono, wewnątrz skrobią i zacierają sklepienia i ściany, i obrabiają kamienne płyty posadzki.

— **Wystawa starożytności** ma być urządzona w Radomiu. Dochód z niej będzie przeznaczony na cel dobroczynny.

— **Ze sportu**. Znany dobrze Lwowianom koń „Pity palaty“ p. Feliksa Scazighiny, zdobył w Totis na wyścigach dnia 30 sierpnia pierwszą nagrodę 2000 zł. w biegu Tovarosi-handicap. Totalizator za 5 zł. zwykłej stawki wypłacał 185 zł., zaś totalizator miejscowy (Platzwetten) za 25 zł. stawki płacił 1138 zł.

— **Szlachetni chłopcy**. *Kur. Warsz.* donosi, że dwaj synowie p. M. z Warszawy, uczniowie gimnazyum, bawiąc w r. z. na letniem mieszkaniu w Kazimierzu nad Wisłą, zaczęli uczyć tam 13-letniego Franciszka Barasa, syna ubogiej wyrobnicy. Odjeżdżając, zostawili mu książki, a kiedy w r. b. znów tam przybyli, przekonali się, że ubogi chłopak, ucząc się sam przez zimę, poczynił znaczne postępy. Uczyli go więc dalej, a pod koniec wakacyj przywieźli do Warszawy, gdzie Baras zdał egzamin bardzo dobrze. Dwaj młodzieńcy uprosili ojca, że będzie na Barasa łożył po 200 rubli rocznie aż do czasu ukończenia gimnazyum.

— **Złota rączka**. Pod tą nazwą znana przed kilku laty złodziejka, żydówka z Moskwy, skazana następnie na zesłanie — obecnie, jak *Now. Telegr.* donosi, dopuściła się na Sachalinie zbrodni. Popełniwszy tam mnóstwo kradzieży, „złota rączka“ została za to skazaną na więzienie, gdzie namówiwszy aresztanta Andrejewa, uciekła z nim, a po pewnym czasie wraz z owym wspólnikiem zamordowała w celu rabunku sklepikarkę. Zbrodniarkę ujęto.

— **Nowa teorya powstawania rosy**. W rossyjskim meteorologicznym dzienniku napotykamy artykuł p. Perganienka, w którym autor podnosi kwestyę powstawania rosy i dowodzi, że zasada, przyjęta przez Uelsa, której teorya stosuje się w naukowej fizyce (że rosa powstaje z przyczyny zgęszczania się wodnej pary w najniższej warstwie atmosfery, a co powstaje pod wpływem ochładzania się powietrza po zachodzie słońca), jest niedostateczną, albowiem p. Macpherson wskazuje wiele innych źródeł powstawania rosy i twierdzi, że najobfitszem źródłem jej, jest pocenie się roślin, które to objawy spostrzegł p. John Ailken, zwracając uwagę na różnicę, jaką spostrzegamy pomiędzy rzeczywistą rosą a kroplami, pojawiającemi się na roślinach, a mianowicie: na liściach kapusty, buraków i t. p. Jeżeli na roślinie przy żywym liściu, okrytym kroplami, zauważymy liść suchy, to na tym ostatnim kropli nie będzie, a tylko charakterystyczna wilgoć w rodzaju obłoczku, co będzie stanowić właściwą rosę. Ze szczegółowego badania, p. Ailken przyszedł także do przekonania, że kawałek ziemi, na której przestrzeni pojawiła się rosa, traci na swej wadze, jaką posiadał w przeddzień, co jest dowodem, że wilgoć wyparowywa i z ziemi. Te spostrzeżenia dowodzą, że system Uelsa, odnośnie do tworzenia się rosy, ulega obecnie uzupełnieniu.

— **Starożytności trojańskie**. Spuścizna miasta Berlina po zmarłym niedawno archeologu Schliemannie, wysłana będzie w tych dniach z Aten na miejsce przeznaczenia. Są to starożytności trojańskie, a cenne te skarby zapełnią aż 50 skrzyń.

— **Próby z gołębiami pocztowemi**. Liczni przedstawiciele Towarzystw gołębich we Francyi, ze szczytu wieży Eiffel przyglądali się w tych dniach próbom komunikacyi napowietrznej przy pomocy poczty gołębiej. Doświadczenia te czynione były przez p. Perollet, sekretarza Stowarzyszenia „La Boussole“. Gołębie wytresowane były do lotu na wielkich wysokościach, dla zabezpieczenia ich podczas wojny od kul nieprzyjacielskich. Próby wypadły nadzwyczaj pomyślnie. Na zakończenie czyniono doświadczenia co do wagi, jaką gołąb może unieść w locie. Każdemu z ptaków przywiązano do ogona paski papieru z balonikiem napełnionym powietrzem, a ważącym 250 gramów. Przy puszczeniu się do lotu, ciężar ten zawadzał widocznie gołębiom, lecz gdy się uniosły wyżej, pofrunęły raźno i znikły w obłokach.

— **Wystawa powszechna w Chicago**. Zaproszenie do współudziału w wystawie powszechnej w Chicago, przyjęło dotąd 24 państw obcych, a 29 Stanów Unii uchwaliło dotychczas 2,685.000 dolarów na wystawy specyalne. Rząd włoski, ze względu na swoje finanse, odmówił uczestniczenia w wystawie, ale książę della Rocca, pan niezmierzonych bogactw, oświadczył, iż utworzy konsorcyum, złożone głównie z członków arystokracyi włoskiej, które będzie miało zadanie przedstawić godnie Włochy na amerykańskiej wystawie. Rząd włoski plan ten zatwierdził. Rząd meksykański wyznaczył na cele wystawowe 2 miliony dolarów.

— **Zielone i niebieskie róże** wyhodował podobno jakiś ogrodnik w Byenos-Ayres. Tak przynajmniej zapewniają dzienniki południowo-amerykańskie. Niebieskie róże otrzymał on przez polewanie w ciągu zimy róż białych rozczynem kwasu pruskiego, zielone zaś przez podobne wystawienie róż białych na działanie siarkanu miedziowego. Będzie to zapewne amerykańskie wydanie holenderskiej historyi o „czarnym tulipanie“, a wiadomo, że anegdoty przez transponowanie na ton amerykański nie zyskują na wiarogodności.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Z teatru letniego.** Niby znak, zwiastujący sezon operowy w niezbyt dalekiej przyszłości, pojawił się wczoraj jeden akt z „Żydówki“, a z nim znany nam dotychczas tylko z estrady koncertowej, spiewak p. Zegarkowski. O głosie tego gościa z Warszawy wspominaliśmy już poprzednio — na scenie przedstawił się on korzystnie i zjednał sobie należne uznanie. Jesteśmy przekonani mocno, że zaangażowanie p. Zegarkowskiego przyniosłoby wiele korzyści operze naszej, a co najmniej, usunęłoby rozliczne kłopoty, powstające zawsze, gdy chodzi o obsadzenie basowych partyj, w takiej n. p. Afrykance, Carmenie, Balu maskowym etc...

Obok gościa, wystąpili w „Żydówce“ artyści nasi: p. Kasprowiczowa, pp. Jerzyna i Laskowski, a ta część naszej publiczności, która operę i muzykę w ogólności sądzi według nut wysokich, mniej lub więcej szczęśliwych, miała nawet wczoraj niezwykłą satysfakcyę. Pan Jerzyna, widocznie bardzo dobrze usposobiony, a nie mając przed sobą żadnego dalszego zadania, zaspiewał ich kilka z wielką siłą i efektem. Nagrodziła go za to istna burza oklasków. Powodzeniem tem artysty szczerze się cieszymy, jednakże, jak w czasie pamiętnego „Rigoletta“ lub niefortunnej „Giocondy“, wprost oburzaliśmy się sykaniem za parę nieudanych wysokich tonów, tak teraz niepodobna nam dostroić słów naszej oceny, do tego stopnia entuzyazmu, jakim darzono wczoraj pana Jerzynę, za jego wysokie *si*.... Jestto rzeczą bardzo ryzykowną, opierać cały efekt spiewu na wysokich nutach i na sile głosu — gdy raz nie dopiszą, przepadają poprzednio zdobyte laury do szczętu.

Oprócz opery, mieliśmy wczoraj balet — balet w czterech odsłonach. Według afisza, znanego u nas ze staranności układu, balet ten nosi nazwę: „Jedna noc karnawałowa“. (*Eine Nacht — una notte....*) Jakież zdziwienie widza, gdy przez cały czas trwania baletu, nie widzi ani „jednej“ nocy, tylko ciągle światło dzienne, przerywane od czasu do czasu czerwonem lub liliowem. Spierać się jednak z redakcyą afisza nie będziemy, gdyż jest ona głuchą na uwagi, dotyczące gramatyki i pisowni — w balecie zaś pierwszym, jakim nas obdarzono, trudno żądać tak wybrednej zgodności tytułu z treścią. Zresztą i treść w tym wypadku nie jest najważniejszą. Tańczono w ogólności bardzo dobrze, z równym efektem i niemniej wesoło w chwili, gdy bohaterka raduje się swoim narzeczonym, jak i w chwili, gdy ją drugi porywa. Ponieważ zaś tańce zbiorowe szły składnie i rączo a solowe prawdziwie po wirtuozowsku (p. Erminia Seregni tańczy ze smakiem artystki), przeto cel został osiągnięty.

Parę jednak życzeń pozwolimy sobie wypowiedzieć. Przedewszystkiem „mistrz baletu“ (może baletmistrz?) p. Baracani, powinienby usunąć niektóre szczegóły z „tańcu chińskiego“ w wysokim stopniu nieestetyczne, mimo, że podobno charakterystyczne (?..) — to pierwsze; następnie, radzibyśmy bardzo, aby podobnie licha muzyka nie pojawiała się w balecie, jeżeli go mamy w przyszłości oglądać. Muzyka w balecie powinna być piękną, aby widowisko nie było jałowem; dlatego to we wszystkich francuskich baletach spotykamy nieraz prawdziwe arcydzieła muzyczne, że wymienimy tylko taką Copelię. U nas możnaby muzykę baletową czerpać z partytur operowych, których jest tyle; uczynić to tem łatwiej, że dotychczas zwykle się wypuszczało wszelkie tego rodzaju ustępy.

Wycieczka artystyczna. Artyści nasi: Tadeusz Popiel, Marceli Harasimowicz, Antoni Popiel (rzeźbiarz), a wreszcie p. Ludomir Koeler powrócili z bardzo pouczającej wycieczki za granicę, zwiedziwszy wystawę w Pradze i w Berlinie, oraz cenne zbiory artystyczne w Dreznie. Z Berlina udali się nasi turyści nad morze Bałtyckie, wzbogaciwszy tam swą tekę niejednym pięknym szkicem. W ogóle wycieczka ta, pełna wrażeń i przygód, powiodła się nader szczęśliwie i spodziewać się można, że na młodych jej uczestników wpłynie zbawiennie, pogłębiając ich zapatrywanie się na sztukę.

Szkoła spiewu znanej zaszczytnie nauczycielki, p. Strożeckiej rozpoczyna naukę z dniem 15 b. m.

Międzynarodowy targ zbożowy.

Wiedeń, 1 września.

Targ międzynarodowy, który został dzisiaj zamknięty, mógł zadowolić zarówno tych co go urządzali, jak i tych, co brali w nim udział; spełnił bowiem w zupełności pokładane w nim nadzieje, i dowiódł ponownie, iż tego rodzaju międzynarodowe zebrania posiadają wszelkie warunki egzystencyi.

O wyniku dokonanych w ciągu dwóch dni transakcyj, zostało ogłoszone następujące urzędowe sprawozdanie:

Tegoroczny targ zbożowy był jednym z najbardziej uczęszczanych, gdyż liczba uczestników dochodziła do 6.000. Wbrew dawniejszym zwyczajom, że pierwszego dnia targu interesa rozwijały się leniwo, a dopiero drugiego dnia ożywiały się bardziej, tego roku już pierwszego dnia znaczne pozawierano transakcye, mianowicie zaś co do jęczmienia. Poszukiwali tego artykułu głównie kupcy z Anglii, z Niemiec północnych i południowych, z Hollandyi, Belgii i Szwajcaryi, a także krajowi fabrykanci słodu i browarnicy zakupili znaczne ilości jęczmienia. Wyborne czeskie i morawskie gatunki tego towaru

osiągnęły ceny o 20 do 25 ct. wyższe, aniżeli zeszłej soboty, podczas gdy gatunki średnie, do których też i słowacki jęczmień należy, oraz gatunki poślednie kupowano po cenach mniej więcej stałych. Obrót w jęczmieniu mógł wynosić 350.000 do 400.000 centn. metr.

O pszenicę pierwszego dnia targu mało pytano, za to drugiego dnia ruch pod tym względem ożywił się znacznie. Sprzedano około 100.000 cent. metr. austro-węgierskiej pszenicy, mianowicie do Czech banatkę i nadcisańską, zaś do austryackich krajów alpejskich pszenicę z okolic kolei Południowej. Obrót w pszenicy z nad dolnego Dunaju wynosił około 50.000 cent. metr.

Żyto, które przy końcu zeszłego tygodnia spadło znacznie w cenie, miało w obu dniach targu znaczny popyt, tak, że ceny poszły o 30 do 40 ct. w górę — w stosunku do cen zeszłotygodniowych. Popyt był w ogóle dość ożywiony, lecz większe transakcye rozbijały się o wyższe żądania właścicieli, przy małem zaofiarowaniu kupujących. Sprzedano ogółem 80.000 cent. metr., przeważnie żyta węgierskiego. Przyjmowano także chętnie czeskie i morawskie żyto, tak ze strony krajowych konsumentów, jak i na eksport do Saksonii, pruskiego Szląska i Niemiec południowych.

Owsa znaczniejsze partye z Czech sprzedano na eksport do Szwajcaryi po cenach stałych.

Kukurudza miała dobry popyt po cenach stałych; za nowy towar na dostawę zimową dawano nawet więcej. Ogółem sprzedano około 50.000 cent. metr., głównie do krajów alpejskich.

Rzepak znachodził się tylko tu i owdzie. Gatunki bardzo dobrej jakości sprzedawano po 15 do 20 ct. drożej, aniżeli soboty ubiegłej.

Mąka. Cały zapas mąki ciemnej sprzedano. Większych transakcyj nie robiono jednak, ponieważ wszystkie znaczniejsze młyny chowają produkt swój na zapas. Płacono o 20 do 30 ct. więcej, aniżeli zeszłego tygodnia.

Także i w otrębach, mimo silnego popytu mało zawarto transakcyj, ponieważ młyny nie mają już wiele zapasów. Płacono otręby pszenne o 20 do 30 ct., żytnie o 30 do 40 ct. wyżej, aniżeli zeszłej soboty.

Owoce strączkowe, z których soczewicę zakupowano głównie do Niemiec i Czech, zaś inne gatunki do Holandyi, Francyi i Belgii, poszły w cenie w górę o 30 ct.

W spirytusie obrót był mierny, po cenach stałych.

Termina otwierano spokojnie, w ciągu targu nastąpiło jednak dążenie ku zwyżce, która, szczególnie drugiego dnia, po rozmaitych fluktuacyach, doszła do znaczniejszych rozmiarów.

Cesarz-jeniec.

O pobycie pojmanego po bitwie sedańskiej cesarza Napoleona w Wilhelmshöhe pod Kassel, podawały dzienniki całego świata wiele już szczegółów; nie ma wszakże dotychczas jednolitego i całkowicie ugrupowanego sprawozdania z siedmiomiesięcznej niewoli cesarza w letnim zamku byłego elektora Hesskiego. Lukę tę stara się wypełnić w wydanem niedawno dziełku Jerzy Horn, a przychodzi mu to tem łatwiej, iż, o ile można domyśleć się, spełniał on z ramienia rządu pruskiego przy ukoronowanym jeńcu jakąś poufną misyę i ztąd też był jak najlepiej poinformowany o wszystkiem, co się działo w Wilhelmshöhe podczas pobytu tamże Napoleona III.

Pójdziemy za opowiadaniem p. Horna i podamy z jego książki to, co wydaje się nam godniejszem uwagi:

Wieczorem, dnia 2 sierpnia cesarz Napoleon III przesłał królowi Wilhelmowi przez generała Reille, znany list wraz ze szpadą, oznajmiając, iż uważa się za jeńca jego i armii jego. Sprawa była straconą. W czasie bitwy marszałek Mac Mahon został ranny, a co dopiero przybyły z Algieru generał Wimfen zmuszony był formalnie do objęcia naczelnego dowództwa nad armią moselską. Król dopiero z doręczonego mu listu dowiedział się, że Napoleon znajduje się w prefekturze w Sedanie i tam oczekuje postanowień zwycięskiego monarchy. Wiadomem jest, iż król Wilhelm odpowiedział na list cesarza bezzwłocznie na polu walki; nie jest jednak znany następujący szczegół: Marszałek Moltke oczekiwał w Donchery francuskich generałów, mających przybyć, celem zawarcia kapitulacyi. Generał, znużony trudami całodziennemi, zasnął twardo w swej skromnej kwaterze na zwykłym tapczanie. W tem o północy zbudził go gwar przed domem, a nim ocknął się, wszedł adjutant, wołając: „Generale, Francuzi!“ Moltke podniósł się, przetarł oczy i rzekł najspokojniej: „A co oni chcą tu znowu?„ Przybyli istotnie Francuzi, lecz nie w zamiarze odnowienia walki, lecz ułożenia warunków kapitulacyi. Na wszystkie uwagi, protesty, prośby i wybuchy rozpaczliwego oburzenia generałów zwyciężonej armii, Moltke powtarzał z flegmą sakramentalną: *Je regrette de ne pouvoir pas vous offrir des autres conditions!*

Kapitulacya przeciągnęła się do rana, co tak zniecierpliwiło upojonego niesłychanem powodzeniem króla Wilhelma, iż za radą Moltkego chciał dać rozkaz do rozpoczęcia na nowo bombardowania.

Już wsiadł na koń, w zamiarze wydania takiego rozkazu, gdy w tem pojawili się zdyszani Moltke i Bismarck. Moltke powiewał zdala papierem, na którym spisano warunki kapitulacyi. Wiadomo, iż list Napoleona zaczynał się od słów: „Ponieważ nie powiodło mi się zginąć (*mourir*) na czele moich wojsk“ — słowa te wszakże były niczem innem, jak tylko frazesem. W dniu rozstrzygającym pokazał się on swym wojskom rano tylko na jedną godzinę i nie szukał bynajmniej sposobności położenia głowy na polu walki. (Takie samo zdanie wypowiada także Moltke w dziele, które w tych dniach się ukazało. *Przyp. Red.*)

Po klęsce pod Sedanem tak mało czuł się bezpiecznym pośród swoich wojsk, iż już dnia 3 września o godzinie 5 rano opuścił miasto Sedan i przybył do Donchery, gdzie ks. Bismarck miał z nim znaną rozmowę, poczem udali się obaj do króla Wilhelma, stojącego kwaterą w zameczku Bellevue, pod Frenois. Cesarz Napoleon zabawił sam na sam z królem Wilhelmem, zaledwie 20 minut, i tu dowiedział się, że przeznaczony mu został na pobyt zamek Wilhelmshöhe, dokąd będą mu towarzyszyć generał Boyen i ks. Lynar, pierwszy radca dawniejszej ambasady pruskiej w Paryżu. Gdy cesarz bawił w zameczku poczęły nadciągać ze Sedanu furgony i służba cesarska, w stanie dość opuszczonym. Niebawem ukazał się obecnym cesarz Napoleon w towarzystwie króla i zapytał króla, czy wolno mu będzie zabrać te furgony do Wilhelmshöhe. Ponieważ cesarz mówił głosem bardzo cichym, więc król, niedosłyszawszy zapytania, nie dał żadnej odpowiedzi, co widocznie dotknęło boleśnie Napoleona. Dopiero, gdy cesarz ponowił nieśmiało zapytanie, król odezwał się szybko: *certainement*. Dla cesarza i jego orszaku, oraz oficerów francuskich przygotowano w Donchery pociąg osobny, który miał zawieść ich przez Belgię, Kolonię i Giessen do Wilhelmshöhe. Składał się on z wagonu salonowego, pięciu wagonów osobowych i tyluż pakunkowych Drugi pociąg osobny wyznaczono dla służby cesarskiej, kamardynerów, lokajów, masztalerzy i koni. Ogółem było tu 112 służących i 85 koni. Większą część tej służby rozpuszczono, jako zbyteczną i zbyt kosztowną, w przeciągu następnych kilku tygodni.

Cesarzowi towarzyszyli: adjutanci generałowie dywizyi Castellnau i Reile, generałowie brygady, wicehrabia Pajol, książę Moskawa, Vaubert de Genlis, oficerowie ordynansowi rotmistrz Hepp i kapitan Lauriston. Później podążyli za nim pułkownik ks. Joachim Murat, ranny pod Sedanem, porucznik ks. Achiles Murat, pierwszy wielki koniuszy hr. Davilliers, koniuszy Raimbeaux, lekarze przyboczni: baron dr. Corvisart i dr. Conneau, wreszcie sekretarz tajnej kancelaryi gabinetowej Pietri.

Po wyjeździe Napoleona powozem z Bellevue nadszedł do niego list od cesarzowej Eugenii. który wysłano natychmiast przez jednego z oficerów, z poleceniem, wręczenia cesarzowi.

Ci, co w Bellevue mieli sposobność widzieć Napoleona, mogli przekonać się, iż najzupełniej uzasadnione były obiegające w głównej kwaterze niemieckiej pogłoski o mocno podkopanem zdrowiu nieszczęśliwego monarchy. Stwierdzoną jest rzeczą, iż podczas bitwy pod Spicheren, cesarz mógł tylko z pomocą swych adjutantów dosiadać i zsiadać z konia. Wobec generała Lebrune przyznał się cesarz, iż cierpi niewymowne katusze, i z trudnością tylko może stłumić okrzyk bolu. Cierpienia ciągle się potęgowały, i dosięgły punktu kulminacyjnego w przededniu bitwy pod Sedanem. W Bellevue zjawił się z twarzą zapadłą, na której odbijały się wyraźnie nieopisane cierpienia; szedł krokiem chwiejnym, potykał się co chwila, i machinalnie chwytał się znajdujących się pod ręką przedmiotów. Czynił też wrażenie zupełnej ruiny fizycznej i moralnej, a pruski następca tronu, ks. Fryderyk, wodząc za nim wzrokiem, w którem przebijało się głębokie współczucie, nie był wstanie ukryć głębokiego wzruszenia...

Król Wilhelm, ofiarując na mieszkanie jeńcowi cesarskiemu zamek Wilhelmshöhe, powodował się głównie tem, iż należy mieć wzgląd na człowieka chorego i znękanego, który w niezmiernie przykrem położeniu, więcej, niż każdy inny, potrzebował zdrowej miejscowości, posiadającej to wszystko, co może dać komfort i wygoda. Decyzya w tej mierze zapadła po przelotnej naradzie z hr. Bismarckiem i generałem Moltkem. Równocześnie niemal z tem postanowieniem, wysłał marszałek nadworny, hr. Perponcher, z rozkazu swego monarchy, telegraficzne polecenie do Berlina, aby urząd marszałkowski poczynił odpowiednie przygotowania na przyjęcie Napoleona, a król zatelegrafował osobno do królowej Augusty, by pewnemi ustępstwami starano się złagodzić los jeńca, i traktowano go jako gościa dworu królewskiego.

Pociąg, wiozący cesarza, stanął w Wilhelmshöhe dnia 5-go września, o godzinie 9 wieczorem. Jeńca przyjęto z honorami wojskowemi; na dworcu stała kompania piechoty ze sztandarem i muzyką. Przydzielony do służby, a raczej do nadzorowania cesarza, gubernator Kasselu, generał hrabia Monts, przedstawił się cesarzowi, i „oddał się pod jego rozkazy“, a tak samo uczynił wyznaczony dlań, w charakterze adjutanta major kawaleryi, baron Diepenbrock-Grützer. Ponieważ nie nadeszły były jeszcze ekwipaże dworskie, przeto hr. Monts swoim powozem odwiózł Napoleona do zamku. Noc była już zapadła, gdy powóz stanął pod kolumnadą zamkową.

Przeznaczone dla Napoleona mieszkanie znajdowało się w głównym korpusie, na pierwszem piętrze i składało się z kilkunastu apartamentów, wytwornie urządzonych, stanowiących poniekąd jednę całość. Zamek, który został zbudowany częścią pod koniec przeszłego, częścią na początku bieżącego wieku, a w którym niegdyś rezydował krótko stryj cesarza, król Westfalii, Hieronim, ma w swem wewnętrznem urządzeniu wszelkie cechy stylu pierwszego cesarstwa, a i na zewnątrz przedstawia się okazale. Oprócz straży wojskowej, pełniło służbę na zewnątrz zamku, przysłanych umyślnie z Berlina, czterech agentów policyjnych, ubranych po cywilnemu. W zamku urządzono biuro pocztowe i telegraficzne i oddano je do dyspozycyi cesarza i jego otoczenia. Za zezwoleniem odnośnej władzy kościelnej, zamieniono jednę z sal parterowych na kaplicę, gdzie co niedziela odprawiał dziekan kasselski, ks. Wehner, Mszę św. Generał Boyen i książę Lynar, nazajutrz po przyjeździe cesarza do Wilhelmshöhe, złożyli mu wizytę pożegnalną, a obowiązki służbowe przy nim objął z rozkazu króla, hr. Monts. Napoleon mógł dowolnie rozporządzać całą służbą dworską; on wydawał wyłącznie dyspozycye, kto ma być proszony na śniadania i na obiady, słowem, wszystkie nadsełane do hr. Mons z głównej kwatery niemieckiej polecenia, odznaczały się wielką względnością dla cesarza, który w istocie był traktowany nie jako jeniec, lecz raczej jako gość królewski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 3 września 1891.

Lwów, pszenica 9·— do 10·50, żyto 8·50 do 9·—, jęczmień 5·— do 7·75, owies 7·50 do 7·85, rzepak 12·— do 13·50, groch —· do —·—, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 9·— do 10·—, żyto 8·25 do 8·90, jęczmień 5·— do 7·50, owies 7·— do 7·50, groch 6·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 12·— do 13 —, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 41·— do 48·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 9·— do 10·25, żyto 8·35 do 9·—, jęczmień 5·— do 7·30, owies 6·90 do 7·15, groch 6·— do 10·50, wyka —·— do —·—, rzepak 12·— do 13·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 41·— do 47·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 9·25 do 10·60, żyto 8·75 do 9·25, jęczmień 5·25 do 8·—, owies 7·50 do 8·—, groch 6·30 do 9·75, wyka —·— do —·—, rzepak 12·25 do 13·60, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel 55·— do 60·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. *loco* Lwów 17·— do 17·75 zł.

Usposobienie spokojne. Producenci zachowują rezerwę w sprzedaży.

*) Przedruk wzbroniony

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 22 do 29 sierpnia 1891 r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica 10·85 do 11·30, żyto 9·55 do 10·05, jęczmień browarny 7·50 do 7·90, pastewny 6·75 do 6·90, owies 7·25 do 7·60, hreczka 7·50 do 8·—, kukurudza zeszłoroczna 6·50 do 7·—, nowa 6·50 do 6·75, groch do gotowania 7·— do 8·—, pastewny 6·— do 6·50, fasola 9· do 10·—, bobik —·— do —·—, wyka 5·20 do 5·75, koniczyna 48·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, anyż rossyjski 23·— do 35·—, anyż płaski 24·— do 26·—, kminek 20· do 22·, rzepak zimowy 13·— do 14·—, rzepak letni —·— do —·—, nowy —·— do —·—, lnianka 9·— do 9·25, nasienie lniane 10·50 do 11·—, chmiel 80· do 89·—, nafta zwykła 14·25 do 15·25, salonowa 16·50 do 17·50, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 54·90 do 55·25.

OSTATNIA POCZTA

Biskupem stanisławowskim, jak nam wczorajsza depesza doniosła, zamianowany został ks. biskup Julian Kuiłowski. Nominat urodził się w r. 1826, wychowywał się w kolegium grecko-katolickiem, utworzonem w Paryżu przez Wład. Terleckiego, wyświęcony na kapłana w r. 1854, został biskupem *in partibus* 26 czerwca 1890 r. Po śmierci ks. biskupa Stupnickiego sprawował rządy dyecezyi przemyskiej.

Cesarz Wilhelm uda się ze Schwarzenau dnia 7 b. m. do Monachium, gdzie odbędzie trzydniową inspekcyę armii, którą podtenczas dowodzić będzie książę Leopold, generał kawaleryi, drugi syn księcia regenta Leopolda, a zięć Najj. Pana.

Z powodu pogłosek obiegających w sprawie obsadzenia stolicy arcybiskupiej w Poznaniu, pisze organ katolików niemieckich, berlińska *Germania*, co następuje:

„*Germania* w ciągu ostatnich miesięcy kilkakrotnie donosiła, że sprawa ta tkwi w zastoju. Pięć kwartałów upłynęło od czasu, kiedy skutkiem śmierci arcybiskupa Dindera wielka archidyecezya gnieźnieńsko-poznańska jest opróżnioną. Wprawdzie ma ona swych wikaryuszów i kapitulnych sufraganów, ale nie robi to dobrego wrażenia. W Berlinie winni sobie powiedzieć koniecznie, że Stolica apostolska wszystkie narodowości równą miłością musi otaczać, i że w zasadnicze usuwanie Polaków od stolic biskupich wdawać się nie może. Za czasów arcybiskupa Dindera miały wszystkie dyecezye z mięszaną ludnością biskupów niemieckiej narodowości, a Stolica apostolska musi zważać na to, żeby jej nie mógł być czyniony zarzut, że chce usuwać Polaków od wszystkich ważnych stanowisk.“

Z Petersburga piszą: Ćwiczenia wojskowe odbywane obecnie w wielu miejscowościach, w większych lub mniejszych rozmiarach, mają przedewszystkiem na celu wypróbowanie gotowości bojowej artyleryi polowej i fortecznej.

W celu pospieszniejszego przeprowadzenia systemu russyfikacyjnego w szkolnictwie prowincyj nadbałtyckich, zamierza rząd rossyjski poczynić w administracyi szkolnej okręgu naukowego dorpackiego pewne zmiany w tym kierunku, aby dotychczasowy udział szlachty i mieszczaństwa niemieckiego na sprawy szkolne całkowicie usunąć

Rząd rossyjski zajmuje się obecnie opracowaniem projektu, normującego udział Rossyi w wystawie powszechnej w Chicago. Rząd Stanów Zjednoczonych i komitet wystawy powszechnej wysłały delegatów do Rossyi, celem skłonienia przemysłowców rossyjskich do wzięcia udziału w Wystawie. Obecnie delegaci bawią w Petersburgu, zkąd zamierzają udać się do Moskwy, Niżnego Nowogrodu, Warszawy i do kilku innych ognisk przemysłowych cesarstwa i Królestwa Polskiego.

Now. Wremia donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych ostatecznie zadecydowało kwestyę nowego podziału gmin w guberniach: wołyńskiej, besarabskiej i innych, w których znaczna część ludności składa się z kolonistów zagranicznych, i gdzie ci ostatni potworzyli odrębne gminy, usunąwszy zupełnie żywioł rossyjski.

Z Aten donoszą, że rząd grecki przygotowuje nową reformę wojska. Będzie to już szósta czy siódma z rzędu reforma, jakiej wojsko greckie od roku 1862 ulega. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, jak mniema *Pester Lloyd*, idzie o znaczne pomnożenie piechoty i artyleryi. Najgłówniejszą rzeczą, pisze ten dziennik, byłaby moralna reforma armii, tej jednak jednym zamachem przeprowadzić nie można. Proces, jaki właśnie się toczy przed wojskowym trybunałem w Atenach, a w którym figuruje czterech wyższych sztabowych oficerów, oskarżonych o naruszenie cudzej własności, jest wymowną ilustracyą niezdrowych stosunków w armii i wskazuje, czego właściwie armii brakuje.

Londyński *Standard* zamieścił przed kilku dniami korespondencyę ze Stambułu, omawiającą kwestyę wolnego przejazdu przez

cieśninę Dardanelską. W kołach dyplomatycznych uważają tę korespondencyę *Standarda*, organu, stojącego blisko rządu, jako ostrzeżenie ze strony lorda Salisburyego dla Porty, które po osiągnięciu zamierzonego skutku, może być ewentualnie zaprzeczone.

Równocześnie z uroczystościami w Cauterets anarchiści paryscy protestują na publicznych zgromadzeniach przeciw aliansowi rossyjskiemu. Nie obeszło się tam bez słów obelżywych dla cara i admirała Gervais, a nawet jeden z anarchistów proponował, aby przygotowano dynamit, celem wysadzenia powozu carowej, gdyby takowa przybyła do Paryża.

Emil Ollivier protestuje przeciw postawieniu w Nizzy pomnika dla Garibaldi'ego.

Dzienniki paryskie podają ciągle jeszcze sprawozdania o rozmaitych owacyach dla Rossyi. Z Cauterets donoszą o odbyciu się tam uczty na cześć bawiącego tamże ambasadora rossyjskiego, bar. Mohrenheima. W uczcie tej przyjęły udział wybitniejsze osobistości, a między niemi mer, prefekt i członkowie rad generalnych. Toast wygłosił znany deputowany, margrabia de Breteuil, który wskazał, iż był i jest tego zdania, że ściślejsze zbliżenie Francyi z Rossyą nie powinno się nikomu wydawać aktem zaczepnym, ani nie powinno sprowadzić oziębienia dobrych stosunków między Francyą a Anglią. Mowca zaznaczywszy, iż świetne przyjęcie francuskiej eskadry w Kronsztadzie kończy okres odosobnienia Francyi, wzniósł toast na cześć cara i jego rodziny. Ambasador Mohrenheim dziękował wielu mowcom w dłuższym toaście, w którym wskazał na oznaki wzajemnej sympatyi, jakie występują na jaw we Francyi i Rossyi. Że tak jest, na to złożyły się liczne i ważne powody. Mowca, cytując słowa jednego z poetów, powiedział, iż ma na myśli głównie powody serca, których rozum nie pojmuje. „Powody te są niemniej potężne, i sprawiają, że się tak dobrze rozumiemy, i że się czasami zdarza, iż przez innych mniej dobrze bywamy rozumiani.“ Mohrenheim wzniósł toast na cześć prezydenta rzeczypospolitej i rządu, który w silny i pokojowy sposób kieruje losami Francyi. Wznoszono okrzyki: niech żyje Rossya! niech żyje Francya! a orkiestra grała hymn rossyjski i marsyliankę.

W sprawie pogłosek, rozpowszechnianych przez dzienniki francuskie o zamiarze sułtana, by detronizować kedywa Egiptu, zabrał głos w *Times* sir Samuel Baker, najlepszy znawca tych stosunków. Oświadcza on, że sułtan zamiarów takich mieć nie może, gdyż nie posiada do tego prawa. Tewfikbasza, kedyw Egiptu, kupił od sułtana prawo następstwa tronu dla swojej rodziny, a opłacany wyższy haracz, składany jest sułtanowi tylko pod tym warunkiem, że prawo to pozostanie nietykalnem. Dalej zaś wywodzi Baker prawa Anglii i ewentualne szkody, gdyby Anglia wcześniej, niż przed 50 laty, opuściła Egipt, i w skutek tego zaniechała regeneracyi wszelkich stosunków Egiptu, tudzież pracy cywilizacyjnej, która pożyteczną jest dla wszystkich mocarstw europejskich.

Zeszyt najnowszy czasopisma *Nineteenth Century*, podaje artykuł Gladstona, o widokach najbliższych wyborów do parlamentu. Na podstawie wyniku wyborów uzupełniających, dokonanych tylko w Anglii od roku 1886 do Izby gmin, z których 44 wypadło korzystnie dla gabinetu, a 45 na rzecz opozycyi, gdy w tych samych okręgach na początku 1886 r. wyszło 62 unionistów a tylko 27 członków opozycyi, – mniema Gladstone, iż większość liberalna dojdzie najmniej do 53 członków, może jednak w stosunkach przyjaznych dojść i do 97 członków. Doliczywszy większość irlandzką, która zapewniała 67 członków, otrzymamy większość liberalną, licząc najskromniej, złożoną ze 100 członków, a nawet w razie pomyślnym i 160. Gladstone przypuszcza jednak, że obliczenia jego mogą być obalone przez okoliczności nieprzewidziane.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Schwarzenau, 3 września. Celem powitania króla saskiego i królewicza Jerzego, pojawili się wczoraj na dworcu kolei: Najj. Pan i Najd. Arcyks. Karol Ludwik z orszakiem. Powitanie było bardzo serdeczne. Najj. Pan ucałował kilkakrotnie króla i królewicza, który też ucałował Najdost. Arcyks. Karola Ludwika. Odjazd do zamku odbył się wśród radosnych okrzyków licznej publiczności. W zamku powitała przybyłych baronowa Widman, która odprowadziła Ich do przygotowanych apartamentów. Wieczorem o godz. 7 odbył się w zamku obiad na 56 nakryć, do którego zasiedli: Najj. Pan, król saski, książę Jerzy, Najd. Arcyks. Karol Ludwik, książę Würtemberg, hr. Kalnoky, bar. Widman, namiestnik i wszyscy *attachés* wojskowi. Po obiedzie nastąpił *cercle*. Związek spiewacki z Waldviertel odspiewał przed oknami apartamentu Najj. Pana serenadę.

Horn, 3 września. Najj. Pan, król saski i książę Jerzy saski, przybyli tu wczesnym rankiem specyalnym pociągiem dworskim ze Schwarzenau, w celu powitania cesarza Wilhelma.

Przybycia Najj. Pana oczekiwali na dworcu kolei: w. koniuszy, ks. Thurn-Taxis, Minister wojny i Minister obrony krajowej. Pociąg przybył o godzinie pół do 8 z rana. Najj. Pan miał na sobie polowy uniform generalski, król saski uniform swego austr. pułku dragonów, książę Jerzy uniform swego austr. pułku piechoty. Tym samym pociągiem przybyli również Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik i Franciszek Ferdynand d'Este, generał-adjutanci Najj. Pana, hr. Kalnoky i generał broni, ks. Würtemberg. Król saski zaszczycił Ministra wojny i Ministra obrony krajowej rozmową, poczem Najj. Pan i król saski, tudzież Najd. Arcyksiążęta, i książę Jerzy z orszakiem udali się do salonu poczekalnego.

Horn, 3 września. Miasto świątecznie przystrojone i udekorowane chorągwiami o barwach austryackich, niemieckich, pruskich i saskich Od bramy tryumfalnej aż do dworca kolejowego tworzyli szpaler weterani i różne stowarzyszenia ze sztandarami i muzykami. Tłumy ludności, zgromadzone przed dworcem kolejowym witały Monarchę z nieopisanym zapałem.

Specyalny pociąg dworski, wiozący cesarza Wilhelma, wjechał na dworzec o godz. 7 min. 47. Na kilka chwil przedtem, Najj. Pan i wszyscy zgromadzeni w salonie, wyszli na peron. Cesarz niemiecki, w uniformie austro-węgierskiego pułku huzazów i z kaskiem huzarskim na głowie, zeskoczył szybko ze stopni wagonu salonowego. Najj. Cesarz Franciszek Józef podszedł ku niemu szybkim krokiem, na powitanie. Sprzymierzeni Monarchowie uścisnęli się i ucałowali po trzykroć i ponownie gorąco się powitali. Następnie powitał cesarz Wilhelm nader serdecznie króla saskiego, księcia Jerzego i Najd. Arcyksiążąt. Po obustronnych przedstawieniach członków świt, raczył Najj. Pan rozmawiać z Caprivim, zaś cesarz niemiecki z hr. Kalnokym, z Ministrem wojny i z Ministrem obrony krajowej. Monarchowie rozmawiali też łaskawie z innemi osobami orszaków.

Powitanie, mimo że się odbyło krótko, po wojskowemu, miało cechę największej serdeczności, jaka tylko była możliwą tam, gdzie obok sojuszu politycznego istnieje gorąca osobista przyjaźń.

Po powitaniu dosiedli Monarchowie koni, stojących przed dworcem i w pośród radośnych okrzyków licznych tłumów publiczności, pojechali stępo do miasta. Cesarz Wilhelm jechał po prawej stronie Najj. Pana. W mieście, kiedy Monarchowie przejeżdżali przez bramę tryumfalną, zapał publiczności doszedł do punktu kulminacyjnego.

Horn, 3 września. Przejazd Monarchów przez miasto, trwał kwadrans, i był nieprzerwanym ciągiem entuzyastycznych objawów. Następnie pojechali Monarchowie wspólnie na t. zw. Purkerwiese, gdzie Ich Cesarskich Mości oczekiwali: Najdost. Arcyksiążęta: Albrecht, Wilhelm i Rainer, dalej szef sztabu generalnego i kierownictwo manewrów, na czele pierwszej dywizyi kawaleryi i 49 brygady piechoty. Cesarz Wilhelm powitał najserdeczniej Najd. Arcyksiążąt, dalej powitał łaskawie szefa generalnego sztabu, poczem przy boku Najj. Pana odbył przegląd wojsk, które oddawały honory polowe. Po ukończonym przeglądzie, odjechali Monarchowie wspólnie, o godzinie kwadrans na 9 na pole manewrów.

Wiedeń, 3 września. *Wiener Abendpost*, witając przybywających: cesarza Wilhelma i króla saskiego, pisze, iż przybycie ich okazuje, że sojusz pokojowy spoczywa na silnej i pewnej podstawie: niewzruszonej wspólności interesów.

Wiedeń, 3 września. Austro-węgierski bank podniósł stopę procentową przy wekslach z 4 na 5, przy pożyczkach na papiery państwowe z $4\frac{1}{2}$ na $5\frac{1}{2}$, a przy innego rodzaju pożyczkach z 5 na 6.

Wiedeń, 3 września. *Fremdenblatt*, omawiając w artykule wstępnym tegoroczne manewry, które odbędą się pomiędzy Horn a Gmünd, w obecności dwóch sprzymierzonych Monarchów, pisze: Obecność cesarza niemieckiego przy tych ćwiczeniach wojskowych na wielką skalę, nie jest żadnym politycznym wypadkiem, gdyż serdeczność i trwałość austro niemieckich stosunków, nie potrzebuje żadnego nowego dowodu. Obecność cesarza niemieckiego jest tylko nowym a naturalnym objawem stosunku sojuszowego, który wzmocni w Europie przekonanie, że pokojowe przymierze mocarstw środkowych jest nienaruszalne, imponujące, szczere, i zapewnione olbrzymiemi do boju gotowemi wojskami.

Praga, 3 września. *Hlas Naroda* występuje bardzo stanowczo przeciw temu, aby z okazyi stuletniej rocznicy koronacyi cesarza Leopolda II na króla czeskiego, wystawa była nadużywaną do celów politycznych. Karcąc surowo odnośne agitacye *Narodnich Listów*, wskazuje *Hlas Naroda* na to, że agitatorowie umyślnie starają się zająć lud różnego rodzaju ekscesami, aby odwrócić jego uwagę od tego, co się obecnie dzieje w obozie młodoczeskim. Z tych motywów lud bywa podżegany do wybryków ulicznych, które mogą tylko szkodzić wystawie i w ogóle interesom narodu czeskiego.

Göpfritz, 3 września. Według autentycznego komunikatu, ogłosił pułkownik Ivanovich, z 79 pułku piechoty, podczas przemarszu przez Samobor w dniu 30 sierpnia rozkaz dzienny do pułku, w którym oznajmił, że korzystając z okoliczności, iż stosunki służbowe sprowadziły pułk w okolice Nowego Dworu, złożył pułkownik, otoczony deputacyą oficerów, wieniec na trumnie właściciela pułku i bana Jellacicza, a w przemowie, którą przy tej sposobności wygłosił, błagał Boga o zbawienie duszy zmarłego i prosił, iżby znakomite cnoty żołnierskie zmarłego przelał na pułk, aby nie splamił imienia ś. p. Jellacicza, i był po wieki podporą Tronu i tarczą ojczyzny.

Wenecya, 3 września. Pogłoski, jakoby stan zdrowia królowej Rumunii pogorszył się, są pozbawione podstawy. Panna Helena Vacarescu wyjedzie dzisiaj do Medyolanu.

Bukareszt, 3 września. *Agence roumaine* zapewnia, że doniesienia wiedeńskich i peszteńskich dzienników, o stanie zdrowia królowej rumuńskiej są nieprawdziwe. Dr. Theodori nie był w Sinaia u króla z raportem, lecz bawi ciągle w Wenecyi w otoczeniu królowej.

Sofia, 3 września. Nadzwyczaj łaskawa odpowiedź sułtana na życzenia księcia Ferdynanda, przesłane sułtanowi w rocznicę jego wstąpienia na tron, wywołała tutaj najżywszą radość.

Petersburg, 3 września. *Północna Agencya* telegraficzna zaprzecza pogłoskom, jakoby ona poruszyła kwestyę zakazu wywozu koni z Rossyi.

Petersburg, 3 września. (*Tel. pr.*) Zaręczyny carewicza z księżniczką Maryą grecką, mają być ogłoszone oficyalnie, w czasie pobytu carskiej rodziny w Danii. Równocześnie zaręczy się książę Chrystian duński z córką księcia Walii, księżniczką Maud.

Berlin, 3 września. *Nordd. Allg. Ztg.* omawiając podróż cesarza Wilhelma do Schwarzenau, pisze: „Obaj Monarchowie, spełniając obowiązki panujących, będą obecni przy obustronnych (t. j. austryackich i niemieckich) manewrach, pozbawionych wszelkiej zewnętrznej okazałości, ażeby się osobiście przekonać, czy wojska stoją na pożądanej stopie. Monarchowie stwierdzają tem samem ponownie, jak wielką wagę kładą na wzmocnienie i utrwalenie swego sojuszu, którego najpierwszym celem dla nich jest utrzymanie i zapewnienie pokoju europejskiego. Zjazd Cesarzy witają oba narody w tem przeświadczeniu, że pokój europejski zaczerpnie z tego zjazdu nowej siły.

Również *National Ztg.* poświęca podróży cesarskiej sympatyczny artykuł, i pisze: „Król włoski duchem jest obecny w chwili, kiedy sprzymierzeńcy jego dłoń sobie podają“.

Berlin, 3 września. *Biuro Wolffa* donosi z Paryża o nowej pożyczce rossyjskiej, a mianowicie, że dom bankowy Hoskier, w imieniu grupy bankowej, na której czele stoi *Banque des depôts*, traktuje w sprawie nowej 3-procentowej pożyczki rossyjskiej.

Berlin, 3 września. Cesarz Wilhelm wyjechał wczoraj w towarzystwie kanclerza Caprivi'ego o godzinie pół do 7 wieczorem na manewry austryackie, do Schwarzenau.

Berlin, 3 września. (*Tel. pryw.*) *Norddeutsche* upatruje w znanym artykule *Standarda* o Dardanelach, przestrogę dla Turcyi.

Paryż, 3 września. Przybył tu w. ks. Włodzimierz z małżonką.

Paryż, 3 września. Król serbski Aleksander wyjechał z ojcem do Havru, zkąd obaj udadzą się prawdopodobnie do Trouville.

Londyn, 3 sierpnia. *Times* donosi z Shanghai, że dnia 2-go b. m. zaszły w Itczang niepokoje, przyczem zburzono domy misyj zagranicznych, ludzi jednak nie zabijano.

Times donosi z Paryża, że Rossya zakupiła tyle obligacyj kanału Suezkiego, ile tylko mogła, ażeby zyskać wpływ na Towarzystwo kanału Suezkiego, i w danym razie zapewnić przewagę żywiołom francuskim.

Konstantynopol, 3 września Porta poleciła swemu reprezentantowi w Sofii, aby wyraził księciu bułgarskiemu zadowolenie sułtana, z powodu gratulacyj, odebranych w rocznicę wstąpienia na tron.

Nowy Jork, 3 września. *New-York Herald* donosi z Valparaiso: W Conception i Talcahuano zaszły również wykroczenia tłumu ulicznego, zostały jednak przez władze stłumione. W Sant-Jago i Valparaiso przywrócono spokój.

Dwa pułki wojsk rządowych, przeniesione z Coquimbo do Valparaiso, dowiedziawszy się o klęsce Balmacedy, podniosły rokosz, wymordowały wszystkich oficerów, i przy pomocy około 4000 robotników węglarzy, opanowały miasto, podpalając domy i rabując sklepy.

Nowy Jork, 3 września. Krąży pogłoska, za której prawdziwość ręczyć nie można, że Balmacedę podczas ucieczki zastrzelił poganiacz mułów, z zemsty za to, że go Balmaceda uderzył.

Ateny, 3 września. W dobrze poinformowanych kołach utrzymują, że zaręczyny carewicza z księżniczką grecką Maryą odbędą się już niebawem.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

MATERYAŁY BUDOWLANE

Cement
Wapno hydrauliczne,
Papka
do pokrycia dachów,
Płyty
asfaltowe do izolacyi,
Cegły
szamotowe ogniotrwałe,
Hütla masa
do wysuszania muru,
Piece kaflowe ozdobne
utrzymuje na składzie 4253
ARNOLD WERNER
we Lwowie.

PRZYJECHALI DO LWOWA.
dnia 3 września 1891.
H. Zorża.
Pp. J. hr. Łubieński z Krakowa, M. Mazurkiewicz z Sniatynki, M. Kamiński ze Sieniawy.
H. Langa.
Pp. W. Lange z Hamburga, E. Sperling z Tarnopola, J. W. Wiśniowski z Tarnowa.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważny od 1 czerwca 1891.

(Wedle zegaru lwowskiego).

Odjazd ze Lwowa:

W kierunku ku Stryjowi:

6.20 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
10.50 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.
8.05 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
8.53 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Suchy.

W kierunku ku Czerniowcom:

5.24 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.
9.16 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.
4.30 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.
10.24 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku ku Bełzcowi.

9.25 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.
7.40 wieczór. Pociąg mięszany do Żółkwi.

Przyjazd do Lwowa:

W kierunku ze Stryja:

7.54 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja.
9.02 rano. Pociąg osobowy ze Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja
3.42 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.
12.19 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego.

W kierunku z Czerniowiec:

6.53 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.
2. po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.
8. wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.
11.52 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Bełzca:

6.45 rano Pociąg mięszany z Żółkwi.
4.22 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca;

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po 6 centów.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 popołudniu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m 23 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3 września 1891.

	płacą walutą austr. złr.	ct.	żądają walutą austr. złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	205	—	208	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	235	—	238	-
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	302	—	305	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	50	101	20
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	60	109	30
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	40	99	10
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	30	99	—
Tow. kred. galic. ziem. w 4pr. wa. I. emis.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	—	95	70
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	30	100	—
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	70	95	40
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	52	—	54	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	10	104	80
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	80	92	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	30	102	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	98	20	98	90
„ „ „ 4 „ „	91	50	92	20
5. Losy miasta Krakowa	21	75	23	75
„ „ Stanisławowa	27	—	29	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	54	5	64
Napoleondor	9	28	9	38
Półimperyał	9	45	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	23	1	33
„ „ papierowy	1	20	1	22
100 marek niemieckich	57	40	58	—

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 1 września 1891.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	90 50	90.70
luty-sierpień	90 55	90.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	90.50	90.70
kwiecień-październik	90.55	90.75
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	135.75	136.75
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136 75	137.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	147.50	148.50
„ „ 1864 po 100 złr.	180.—	180.50
„ „ 1864 po 50 złr.	179.50	180.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	147.—	148.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.15	110.35
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.05	102.25
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.15	105.50
Galicyi	104.—	104.80
Niższej Austryi	109.50	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	90.35	91.35
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	152.20	152.70
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	275.75	276.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	606.—	615.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	197.80	198.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1010.—	1012.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	85.75	86.75
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	301.—	304.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2705.—	2715.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	206.-	207.—
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	236 50	237.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	285.—	285.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	99.50	100.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	198.50	199.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.40	101.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109 25	110.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100.25	101.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98.—	98.50
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	95 25	95.75
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.40	100.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98 75	99.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	101.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.75	101.25
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.—	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.50	101.50
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	103.85	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	103 25	104.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	98.75	99 75
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	98.60	99.40
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	98.70	99.30
detto (Jarosław-Sokal	95.-	95 50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr w srebrze z r. 1884	81.80	82.60
z r. 1884	90.—	91.—
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.30	101.30
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	—.—	—.—
Clarego po 40 zł. m. k.	54.	56.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	122.—	124.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.30	22 60
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.75	21.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	54.—	55.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	55.—	56.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	—.—	—.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.25	11 75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	20.60
Salma po 40 zł. m. k.	59.—	61.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.—	62.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27.50	29 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	133.—	135.—
„ „ po 50 zł. w. a	—.—	66.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35.—	36.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	49.50	50 50
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	117 30	117 50
Paryż za 100 fr.	46 40.—	46.45 —

Kurs złota

Dukat cesarski men.	5.58.—	5.60.—
„ pełnej wagi	5.57.—	5.59.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 33 —	9.34 —
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcawa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4662 (5751 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 17 września 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 października 1891 nawet poniżej takowej licytacya 3/27 części realności pod lk. 251 w Panszówce położonej według wyk. hip. 214 gminy kat. Panszówka Wasyla Kotyka własność stanowiących na rzecz Altera Schneiera ku zaspokojeniu sumy 80 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 66 zł. 66 ct.

Wadyum 7 zł. aw.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla późniejszych niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Czarkowskiego w Czortkowie.

Czortków, dnia 30 czerwca 1891.

L. 4265 (5554 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości, że dnia 28 października 1891 i dnia 4 grudnia 1891 odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności w kwocie 89 zł. zpn. na rzecz firmy G. Neidlingera we Lwowie egzekucyjna publiczna sprzedaż 1/4 części realności Chaima Grünspana whl. 471 gm. kat. Tłuste miasto objętej

Realność ta będzie sprzedana na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania a na drugim za jakąbądź cenę.

Cena wywołania 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych został ustanowiony c. k. notaryusz p. Władysław Rubczyński z Tłustego.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 11 czerwca 1891.

L. 10135 (5609 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności lk. 25 w Psarach, wedle wyk. hip. nr. 11, 272 i 274 tejże gminy dłużników Jaśka, Józka i Justyny Czeczylów, Kłyma Czeczyla i Pawła Łysego własnyrh na zaspokojenie wierzytelności ck. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 81 zł. zpn. dnia 11 listopada 1891 i dnia 16 grudnia 1891 o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie za lub wyżej cen szacunkowych 130 zł., 30 zł. i 135 zł. aw., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi dla realności lwh. 11 kwotą 13 zł. 30 ct., dla realności lwh. 272 kwwotę 3 zł. a dla realności lwh. 274 kwotę 13 zł. 50 ct.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, akt ocenienia można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz.

Rohatyn, dnia 19 sierpnia 1891.

L. 7471 (5720 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 30 września i 4 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 6 w Sobolowie objętej dłużnika Mikołaja Koseli własnej na rzecz Kasy Oszczędności miasta Bochni pto 142 zł. 44 ct.

Cena wywołania 813 zł.

Wadyum 81 zł.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, 10 lipca 1891.

L. 12550 (5716 2—3)

W sprawie egzekucyjnej stowarzyszenia „Wzajemna pomoc“ przeciw Szczepanowi Łaszczykowi i Tomaszowi Jelonkowi o 50 zł. aw. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 13 października 1891 i dnia 9 listopada 1891 zawsze o godz. 10 pzzed południem przymusowa sprzedaż a) realności pod lwh. 55 i b) połowy realności lwh. 157 w Piaskach wielkich położonych.

Cena szacunkowa wynosi ad a) 68 zł., ad b) 55 zł.a

Wadyum ad a) 7 zł. ad b) 5 zł. aw.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Feuereisen.

Podgórze, dnia 30 czorwca 1891.

L. 7112 (5717 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 13 października 1891 licytacya 2/6 części realności według wyk. hip. 703 1/4 gminy Sniatyna Izraela Griffel w 1/2 a Seliga Griffel w 1/6 części własnych na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Sniatynie pto 158 zł. 63 ct. aw. zpn. na którym takowe za jakąbądź kwotę, jednak nie niżej sumy równej pretensyom, którym pierwszeństwo przysługuje i pretensyom hipotecznie ubezpieczonym.

Cena wywołania 905 zł. 98 ct.

Wadyum 90 zł. 60 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Dawidowicza ze Sniatyna.

Sniatyn, 10 sierpnia 1891.

L. 2476 (5739)

Arrendirungs-Kundmachung

zur Sicherstellung nachstehender Verpflegs-Erfordernisse für das Jahr 1892.

Die Arrendirungs-Verhandlung wird abgehalten						für nachstehende Verpflegs-Erfodernisse täglich		Vadium für		*) Der beiläufige Jahres-Bedarf an Hafer beträgt	Anmerkung
am Tage	beim	für die Arrendirungs-Station	mit dem Concurrenz-Orte	auf die Zeit von	auf die Zeit bis	Brod à 840 Gramm Portionen	Hafer*) à 3360 Gramm Portionen	Brod Gulden	Hafer Gulden	Meter-Centner	
						1. Für garnisonirende Truppen Anstalten, Isolirte und Landwehrkörper.					
22. October 1891.	K. und k. Militär-Verpflegs-Magazin in Lemberg, Janowergasse Nr. 3.	Krechów		1. Jänner 1892.	31. Dezember 1892.	170	200	200	700	2400	Ausserdem ist der Arrendator in den Stationen Żółkiew, Mosty wielkie, Brzeżany mit Kozowa und in Złoczów noch verpflichtet, den aus Anlass der jährlichen Concentrirung behufs Vornahme der Uebungen im Bataillone und im Rigimente, ferner in den Stationen Brzeżany mit Kozowa und Złoczów auch den aus Anlass der jährlichen Concentrirung mit gemischten Waffen sich ergebenden Mehrbedarf in loco der Arrendirungs-Station und loco Concurrenzorte zum Vertragspreise abzugeben.
		Żółkiew				207	210	200	700	2540	
		Mosty wielkie				330	410	350	1300	4960	
		Brzeżany	Kozowa			730	434	750	1500	5250	
		Rohatyn				170	200	200	700	2400	
		Złoczów				1200	664	1000	2300	8030	
		Brody	Smólno			550	214	550	700	2590	
						2. Für die zur Waffenübung einberufen werdende Urlauber-, Reserve-, Ersatzreserve and Landwehrmänner, im Ganzen beiläufig					Wird an dem obigen Verhandlungstage mitverhandelt.
		Brzeżany	Kozowa			28500	—	80	—		
		Złoczów				20800	—	60	—		
		Brody	Smólno			4800	—	15	—		

3. Für Durchmärsche dreimal im Monate abzugeben.

ad A. a) bis zu 250 Hafer-Portionen
ad B. „ bis zu 500 Brod- und 500 Hafer-Portionen,
ad C. b) bis zu 1000 „ „ 1000 „
c) bis zu 1500 „ „ 1500 „
wenn dieser Bedarf wenigstens 24 Stunden / 2 Tage / 3 „ / 4 „ vorher dem Arrendator bekannt gegeben wird
Ad Artikel IV. des B. Heftes.

Besondere Bestimmungen:

1. Werden bei dieser Verhandlung nur schriftliche Offerte, welche mit einer Stempelmarke von 50 Kreuzer versehen sind, und längstens bis 11 Uhr Vormittags an dem oben festgesetzten Verhandlungstage beim k. und k. Militär-Verpflegs-Magazine in Lemberg einlangen, angenommen; nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende Offerte, dann jene schriftlichen Offerte, welche Theilanbothe, das ist: verschiedene Preise für abgetheilte Zeitperioden enthalten, dann Offerte, in welchen die Abgabe von Brod und Hafer für mehrere Stationen bedungen wird, oder Complexiv-Anbote für Brod und Hafer, endlich jene Offerte, in welchen einne Verringerung der vorschriftsgemäss zu leistenden Caution bedungen wird, werden unbedingt nicht berücksichtiget. Dieselben müssen genau nach dem beigefügten Formulare verfasst, gesiegelt und an das Verpflegs-Magazin in Lemberg adressirt sein.

Unter der Adresse ist beizusetzen: „Offert zur Arrendirungs-Verhandlung am 22 Oktober 1891“.

2. Alle Concurrenten haben, mit Ausnahme der bereits in Vertragsverbindlichkeit stehenden und als vollkommen solid bewährten, oder der Verhandlungs-Commission als befähigt und vertrauenswürdig bekannten Unternehmer ihre Solidität und Leistungsfähigkeit, und zwar die protokollirten Firmen durch ein von der Handels- und Gewerbekammer, andere durch ein von der zuständigen politischen Behörde ausgestelltes Zeugniss nachzuweisen, da sonst das Offert unberücksichtiget bleiben müsste.

Zu diesem Behufe ist bei der betreffenden Handels- und Gewerbekammer, resp. politschen Behörde ein Gesuch einzubringen, in welchem nebst dem Vor- und Zunamen, Geschäftszweige und Wohnorte, das die Verhandlung abführende Verpflegs-Magazin, der Tag der öffentlichen Verhandlung, dann die (Gattung) und Quantität des Sicherstellungs-Objectes genau anzugeben ist. Diesem Gesuche kommt die für das Zeugniss erforderliche Stempelmarke beizulegen. Der auf das Gesuch von der Kammer resp. von der politischen Behörde erhaltene Bescheid, das ist, dass das Zeugniss auf ämtlichem Wege an das Verpflegs-Magazin in Lemberg geleitet werden wird, ist dem Offerte beizuschliessen. Sollte in einem Offerte der Preisansatz in Ziffern von jenem in Buchstaben differiren, so wird der Ansatz in Buchstaben als der richtige angesehen.

3. Die näheren Bedingnisse können jeden Tag in der Amtskanzlei des Militär-Verpflegs-Magazins in Lemberg, woselbst das für die Verhandlung in zwei gleichlautenden Parien eigens vorbereitete Bedingnissheft de dato Lemberg 1 September 1891 erliegt, eingesehen werden.

4. Gemeinden sind von Erlag eines Vadiums und einer Caution unbedingt befreit und werden ebenso wie landwirtschaftliche Vereine und Producenten auf die vorstehend ausgeschriebene Pachtweise Besorgung der Militär-Verpflegung besonders aufmerksam gemacht.

5. Wenn Offerte zur Übernahme der Arrendirung in Garnisonsorten eine Abgabe des für Durchmärsche beizustellenden Maximums an Brod und Hafer nicht enthalten, so besteht die diesfällige Abgabsschuldigkeit in dem Maximum nach dem Punkte A—a des Bedingnissheftes, Punkt IV.

6. Die Abgabe hat in den obengenannten Arrendirungsstationen und zwar Brod und Hafer in der Regel von fünf zu fünf Tagen stattzufinden. Rücksichtlich des Hafers können die vorgeschriebenen Fassungs-Termine in denjenigen Arrendirungs-Stationen, in welchen die örtlichen Verhältnisse und das Interesse der Truppe dies ohne Mehrkosten für das Ärar gestatten, auf 10 eventuell 15 Tage erstreckt werden. Eine solche Erstreckung der Fassungs-Termine wird fallweise von der Korps-Intendanz nach gepflogenem Einvernehmen einerseits mit der Truppe und anderseits mit dem Arrendator besonders verfügt. Wegen Verführung der Verpflegs-Artikel in die Concurrenzorte ist nach Punkt XVII des Bedingnissheftes ein besonderes Anbot zu stellen, ansonsten angenommen würde, dass die Überführung in dem gefordertem Preise inbegriffen ist. Bei gleichen Anboten auf diese Verführung hat jenes des Arrendirungserstehers den Vorzug.

7. Dem Ärar bleibt das Recht vorbehalten, etwaige disponible Regievorräthe während der Contractsperiode zur Abgabe zu bringen.

8. Der Reserve-Vorrath wird unter die Mitsperre des Verpflegs-Magazins und dort, wo ein solches nicht ist, unter jene des Militär-Stations-Commando gestellt.

In allen Arrendirungs-Stationen sind die Arrendirungs-Reserve-Vorräthe an Brod backmehl und Hafer grundsätzlich in der Höhe des dreimonatlichen currenten Bedarfes u. zw. im eingesackten Zustande oder bei Lagerung à la rinfusa unter gleichzeitiger Vorrathhaltung der zum etwaigen Abschube erforderlichen Säcke zu unterhalten.

Wird der Reserve-Vorrath vor Beginn des letzten Quartals der einjährigen Contracts Periode nicht angesprochen, kann der Arrendator in den letzten drei Monaten denselben zur currenten Abgabe an die Truppen succesive verwenden.

Im Übrigen bleiben die Bestimmungen des Punktes VII und VIII des Arrendirungs-Bedingnissheftes aufrecht. Offerte mit nur einmonatlichem Reserve-Vorrath werden gar nicht in Berücksichtigung gezogen werden.

9. Die Anbote sind per Portion Brod à 840 Gramm und per Portion Hafer à 3360 Gramm zu stellen: eine Cumulirung mehrerer Sationen in einem Offerte ist nicht gestattet, demnach die Ausstellung separater Offerte für jede Station für sich stattzufinden hat. Eine Abweichung hievon würde eine finanzbehördliche Amtshandlung gegen die Stempel-Verkürzung nach sich ziehen.

10. Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres-Verwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im §. 862 des a. b. G. B. und in den Artikeln 318, 319 des österr. Handelsgesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

Offerte mit Obligo (Impegno) unter 14 Tagen werden nicht berücksichtigt.

11. Die ärarischen Bäckerei-Requisiten zu Brzeżany werden dem Offerenten auf Brot laut Inventar monatlich um 2 fl. im Sinne des Punktes XV des Bedingnissheftes in Miethe überlassen.

12. Die Offerenten haben im Offerte ausdrücklich zu erklären, dass sie sich den Bestimmungen des für die Verhandlung vorbereiteten Bedingnissheftes de dato Lemberg 1 September 1891 vollkommen unterwerfen.

13. Die vorgeschriebenen Bedinngnishefte können gegen Erlag von 28 Kreuzer beim Militär-Verpflegs-Magazine in Lemberg bezogen werden.

14. Die in der laufenden Vertragsperiode mit 30 prc. bemessene Conventionalstrafe für Vertrags-Verletzungen wird auch für das Jahr 1892 in gleicher Höhe aufrecht erhalten.

15. Die Überlassung von Militär-Verpflegs Mannschaft an die Arrendatoren wird bis auf weiters gänzlich aufgehoben.

Die Verwaltungs-Commission des k. und k. Militär-Verpflegs-Magazins.
Lemberg, am 1 September 1891.

Offerts-Formulare.

(50 Kreuzer Stempel).

Für die Arrendirung.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 2476 vom September 1891 für die Arrendirungs-Station . . . . sammt Concurrenz-Orte.

eine Portion Brod a 840 Gramm zu . . . . Kreuzer sage! . . . . . .

eine Portion Hafer a 3360 Gramm zu . . . . Kreuzer, sage! . . . . . .

auf die Zeit vom . . . . . bis . . . . . abgeben, die Durchmarschverpflegung nach den Punkten A-a, B-b, C-c besorgen und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . . . . . fl bestehend in . . . . . haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich, im Erstehungsfalle längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 prc. Kaution zu ergänzen, und räume, wenn ich dieses unterliesse, dem Aerar das Recht ein, diese Ergänzung durch Rückbehalt des Arrendirungsverdienstes durchzuführen.

Ausser den in der Kundmachung verlautbarten Bedingungen unterziehe ich mich noch jenen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedingnisshefte enthalten sind.

Laut anruhendem Bescheide der , . . zu . . . wird mein Soliditäts-und Leistungsfähigkeits-Zeugniss direkt dem Verpflegsmagazine übermittelt werden.

N. . . . . am . . . . 1891.

N. N.
wohnhaft in N.

L. 6019 (5537 2—3)

W ck. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Tennenbauma jako cessyonaryusza Marcina Dudka w kwocie 15 zł, 68 ct. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 3/12 części realności lwh. 307 i 3/4 części realności lwh. 308 ks· gł. gm. kat. Siedliska objętej na imię Jana, Antoniego i Zofii Lasotów zaintabulowanej w dniach 26 października i 30 listopada 1891 o 10 godzinie rano.

Cena wywołania pierwszej realności 175 zł. 50 ct., zaś drugiej 2358 zł. 75 ct.

Wadyum na pierwszą 18 zł., na drugą 236 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyczyn, 6 sierpnia 1891.

L. 1354 (5634 2—3)

W tutejszym sądzie w dniach 30 września i 2 listopada 1891 r. zawsze o 10 rano odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności lwh. 319 ks. gr. gm. Kańczuga objętej Feliksa i Franciszki Sochackiej własnej, tudzież połowy realności lwh. 280 ks. gr. gm. Kańczuga objętej Franciszki Sochackiej własnej w celu wydobycia pretensyi Towarzystwa Zaliczkowego łańcuckiego w kwocie 187 zł. 50 ct.

Cena wywołania 965 zł. 50 ct.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków, przejrzeć można w sądzie.

Przeworsk, 27 marca 1891.

L. 3664 (5719 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 30 września i 4 listopada każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 48 gm. kat. Kurów objętej dłużnika Jana Capika własnej na rzecz Kasy Oszczędności miejskiej w Bochni pto 400 zł.

Cena wywołania 3572 zł.

Wadyum 357 zł.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

iC. k. Sąd powiatowy.

Wiśncz, 10 lipca 1891.

L. 4552 (5605 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności spadkobierców Natana Grabszhrifta w kwocie 180 zł. aw. zpn. odbędzie się w tym sądzie dnia 13 października 1891 i dnia 13 listopada 1891 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę całej realności objętej wykazem 62 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa wedle poz. 1 karty własności do dłużników nieobecnego Fiszla Binnenstocha dla którego ustanowiono kuratorem dr Adolfa Bryka z Kolbuszowej i masy spadkowej Róży Biennenstockowej należącej.

Cena wywołania 1500 zł.

Wadyum 150 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 30 lipca 1891.

L. 5008. (5733 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Kołodziejowie położonej, wedle wyk. hip. 100 i 69 tejże gminy Kołodziejów, dłużnika Jakima Dworniaka własnej, na zaspokojenie pretensyi Michała Ciurka w kwocie 145 zł., dnia 22 września i dnia 27 października 1891, każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej za jakąkolwiekbądź cenę.

Wadyum wynosi 65 zł. 62 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 21 kwietnia 1891 do tabuli weszli, kuratorem p. dra Przesmyckiego w Haliczu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Halicz, dnia 5 lipca 1891.

L. 5192 (5706 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Pawła i Aloizyi Koniecznych przeciw Józefowi Plucińskiemu pcto 61 zł. 38 ct. aw. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności pod nk. 16 w Ispie lwh. 208 ks. gr. gm. Spotysz nę dzień 14 października 1891 i na dzień 18 listopada 1891 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 60 zł.

Cena szacunkowa 600 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Władysław Bogdani.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, dnia 14 lipca 1891.

L. 10113 (5598 2—3)

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 80 zł. aw. zpn. przymusowa sprzedaż połowy ciała hip. 245 ks. gr. Płuków i całego ciała hip. 120 ks. gr. Strutyn Mieczysława Kruszelnickiego własnych na rzecz Racheli Jannenfeld w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi dnia 15 października 1891 i dnia 17 listopada 1891 każdym razem o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, na drugim terminie także i niżej ceny wywołania.

Wadyum wynosi dla połowy ciała hip. 245 gm. Płuhów, 22 zł. a dla całego ciała hip. gminy Strutyn 69 zł.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny preejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany.

Złoczów, dnia 16 czerwca 1891.

L. 4658 (5702 3 3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku ogłasza, że dla zaspokojenia wierzytelności Leiby Feita z Gwoździca w kwocie 8 zł. wa. zpn. odbędzie się w dniach 16 września i 16 października 1891, każdym razem o godzinie 11 przed południem w ck. Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności objętej wyk. hip. l. 126 gm. kat. Nart.

Cena wywołania 839 zł.

Wadyum 84 zł.

Wyciag hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Nisko, dnia 18 lipca 1891.

L. 3915 (5705 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Karola Studenckiego przeciw małoletnim Adamowi, Magdalenie, Stanisławowi i Anieli Studenckim do rąk ich matki i opiekunki Katarzyny Studenckiej oraz tej ostatniej w imieniu własnem pcto 169 zł. $15^{10}/_{13}$ ct. zpn. rozpisaną została egzekucyjna licytacya $^{4}/_{12}$ części posiadłości nk. 337 w Żywcu położonej lwh. 337, na dzień 22 września 1891 i na dzień 27 października 1891 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 122 zł.

Cena szacunkowa 1219 zł. $33^{1}/_{2}$ ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. Edmund Udziela w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Żywiec, 27 czerwca 1891.

L. 11131 (5693 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 25 września 1891 i 21 października 1891 licytacya realności wyk. hip. l. 62 ks. grunt. gminy kat. Trepcza objętej Pawła Huczka własnej na rzecz Celiny Okołowicz pto 100 zł. zpn.

Cena wywołania 275 zł.

Wadyum 28 zł· aw.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora w osobie adw. dr. Flakowicza w Sanoku.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany.

Sanok, dnia 31 lipca 1891.

L. 3023 (5632 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 28 września i w dniu 23 listopada 1891 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż jednej piątej (1/5) części realności w Chobocie pod nk. 20 położonej lwh. 421 gminy kat. Grobli objętej a Franciszka Sadzyla własnej na rzecz Maurycego Samuela o 268 zł. 95 ct.

Cena wywołania tej 1/5 części wynosi 261 zł.

Wadyum zaś 27 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przajrzeć można w registraturze tutejszosądowej.

Niepołomice, dnia 24 lipca 1891.

C. k. Sędzia powiatowy.

Upadłości.

L. 12491 (5713 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Wolfa Leiby Schwarzapfel nieprotokołowanego kupca w Kopyczyńcach a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. Sędziego powiatowego Marcelego Pileckiego w Kopyczyńcach a tymczasowym zarządcą masy p. adw. kraj. dr. Józefa Braun w Kopyczyńcach.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 7 września 1891 o godz. 9 przed południem przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 1 listopada 1891 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 30 listopada 1891 o godz. 9 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Kopyczyńcach lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Kopyczyńcach zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek Komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 25 sierpnia 1891.

Konkursa.

L. 999. (5613 3—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

A. Na posadę rzeczywistego nauczyciela przy szkole 4-klasowej mięszanej w Skale z płacą 500 zł. i ewentualnym dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł., tudzież wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci, uzdolnieni do spiewu choralnego, będą mieli pierwszeństwo.

B. Na posady młodszych nauczycieli (nauczycielek) przy 2 - klasowych szkołach mięszanych w Korolówce i Mielnicy z płacą po 270 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie.

C. Przy szkołach 1 - klasowych etatowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1) w Babińcach ad Krzywcze, 2) Chudykowcach, 3) Chudyjowcach, 4) Horoszowej, 5) Muszkatówce, 6) Muszkarowie, 7) Nowosiółce nad Zbruczem, 8) Okopach, 9) Oleksińcach, 10) Paniowcach zielonych, 11) Piszczatyńcach. 12) Skowiatynie, 13) Szerszeniowcach, 14) Tarnawce, 15) Turylczu.

D. Przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1) w Babińcach ad Dźwinogród, 2) Berezance, 3) Bielowcach, 4) Boryszkowcach, 5) Burdiakowcach, 6) Dźwiniaczce, 7) Gusztynie, 8) Juriampolu, 9) Kapuścińcach, 10) Michalówce, 11) Sapohowie, 12) Strzałkowcach, 13) Podfilipiu, 14) Wierzbówce, 15) Wierzchniakowcach, 16) Wołkowcach ad Borszczów, 17) Załuczu, 18) Zielińcach.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o jednę z powyższych posad, winni należycie udokumentowane i tabelą kwalifikacyjną, ewentualnie dekretem wymiaru wkładki emerytalnej, zaopatrzone podania wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Borszczowie do 15 października 1891 roku.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Borszczowie, dnia 20 sierpnia 1891.

L. 889. (5740 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć ś. p. Juliana Szemelowskiego posady c. k. notaryusza we Lwowie, rozpisujemy niniejszem konkurs po dzień 25 września 1891 wzywając kompetentów, aby swe należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swych przełożonych władz w tymże terminie do tut. c. k. Izby notaryalnej wnieśli.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 24 sierpnia 1891.

L. 32807. (5738 2—3)

Konkurs na posady:

a) pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Rabce w powiecie myślenickim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł. z obowiązkiem przystąpienia do stowarzyszenia pensyjnego i utrzymywania ekspedytora jako drugą siłę roboczą w miesiącach lipcu i sierpniu roku każdego:

płaca pocztowa rocznych 500 zł.
płaca za telegraf . . 120 zł.
ryczałt kancelaryjny . 120 zł.
i wynagrodzenie . . 500 zł.

za codzienne 4 razowe jazdy do dworca kolei żelaznej tamże;

b) ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Zarudziu w powiecie złoczowskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł.

z płacą rocznych . . 150 zł.
ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.
i wynagrodzenia . . . 180 zł.

na posłańca pieszego do Zborowa i napowrót;

c) kilka posad konduktorów, listonoszy, woźnych, dozorców linii telegraficznych i ekspedyentów za kaucyą 400, 300 a względnie 200 zł., z poborami po 400 zł. i dodatkiem aktywalnym.

Podania należy wnieść o pierwsze dwie posady najpóźniej do 15, zaś o następne najpóźniej do 22 września br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 28 sierpnia 1891.

Zl. 1469. (5761 1—3)

Concurs

für eine Wirtschaftselevenstelle bei dem k. k. Saatsgestüte in Radautz.

Bei der Direction des k. k. Staatsgestütes in Radautz wird ein Wirtschaftseleve mit dem Adjutum jährlicher vierhundert Gulden (400 fl.) einem Natural - Wohnzimmer und dem Bezuge von 10·23 m³. harten Brennholzes aufgenommen.

Bewerber haben nebst der Nachweisung über ihr Alter, über den Besitz der österreichischen Staatsbürgerschaft und der körperlichen Eignung sich über die genossene Vorbildung und insbesonders darüber auszuweisen, dass sie ihre Fachstudien mindestens an einer landwirtschaftlichen Mittelschule mit gutem Erfolge absolvirt haben.

Der Nachweis einer landwirtschaftlichen Praxis, die Absolvirung der Hochschule für Bodenkultur mit gutem Erfolge, sowie die Kenntniss der Landessprachen oder wenigstens einer slavischen Sprache ist erwünscht. Die Gesuche sind binnen vier Wochen vom Tage der ersten Veröffentlichung dieser Concursausschreibung in der Wiener-Zeitung, an die Direction des k. k. Staatsgestütes in Radautz zu richten.

K. k. Staatsgestüts-Direction.

Radautz, am 31 August 1891.

L. 7261. (5737 1—2)

Odnośnie do konkursu w Nr. 200 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na posadę adjunkta sądowego we Lwowie z dniem 22 września 1891 upływa.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1891.

Kuratele.

L. 14334 (5608 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach wiadomo czyni, że Włodzimierz Bobecki gospodarz ze Serednego marnotrawcą uznany został a kuratorem jego jest Hawryło Dusznik ze Serednego.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 30 grudnia 1890.

L. 3688 (5603 3—3)

Jędrzej Sokołowski z Głogowa uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 6 sierpnia 1891 l. 6600 został jako głupkowaty pod kuratelę wzięty.

Kuratorem ustanowiony Augustyn Hliniak z Głogowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Głogów, 12 sierpnia 1891.

L. 4482 (5602 3—3)

Tanas Semenyszyn z Krasnej uznany marnotrawcą, kuratorem dlań Fedor Bojko z Krasnej ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, 25 kwietnia 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3602 (5572 3—3)

Stanisławowski ck. Sąd obwodowy powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Przybyszewskiego, że na prośbę de praes 29 maja 1889 l. 6300 uchwałą tegoż Sądu obwodowego z dnia 15 czerwca 1889 l. 6300 zezwolono na wpis wykreślenia ze stanu biernego majętności „Część Zuraki“ wyk. hip. li 349 i majętności „Część Starunia“ wyk. hip. l. 366 prawa zastawu dla sumy 100 zł. zpn. na rzecz jeno intabulowanej i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adw. dr. Buczyńskiemu, przyczem wzywa go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do ochrony jego praw potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił.

Stanisławów, 28 marca 1891.

L. 17360. (5611 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu uwiadamia, że 18 kwietnia 1886 zmarł w Tartakowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Jeremiasz Rosenfeld i że do spadku po nim pozostałego powołani są z ustawy małoletni Chaja Ruchla 2 im., Matla i Jerl Iglowie.

Gdy miejsce pobytu tych małoletnich względnie ojca ich Icka Jgla nie jest znane, przeto wzywa się ich, by w ciągu roku od dnia pierwszego ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej do Sądu tutejszego się zgłosili i wnieśli oświadczenie co do przyjęcia powyższego spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie pertraktowany ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem, obecnie wezwanych Wigdorem Iglem.

Sokal, dnia 27 grudnia 1889.

L. 15025. (5485 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sporze Wincentego Białobrzeskiego przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Mendlowi Leschkowitzowi o uznanie prawa zastawu dla wierzytelności 70 zł. aw. z pn. na rzecz Mendla Leschkowitza, na majętności Śmidowiczówka egzekucyjnie intabulowanego, za zgasłe i wyekstabulowanie takowego, ustanowił dla niewiadomego z pobytu Mendla Leschkowitza kuratorem adw. dra Juliusza Chodackiego z substytucyą adw. dra Biegańskiego.

Tarnów, dnia 13 sierpnia 1891.

L. 7105. (5620 3—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Mojżesza Lauba, że pod dniem 8 czerwca 1891, l. 5299, Michał i Tekla małż. Maciury wnieśli przeciw niemu pozew o uznanie ich za właścicieli, pg. 13821, 13822/1 i t. d., że w skutek tego kuratorem dla tegoż ustanowiony został adwokat dr. Gaberle, a równocześnie termin do wniesienia obrony wyznaczony został na dzień 23 września 1891 o godzinie 9 rano.

Poleca się przeto Mojżeszowi Laub, aby przed tym terminem albo tutejszemu Sądowi swego pełnomocnika wskazał, albo też kuratorowi środków do obrony dostarczył, gdyż w razie przeciwnym skutki zaniedbania tego sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, dnia 12 sierpnia 1891.

L. 155 (5580 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z pobytu Jakóba Stolarczyka z Bochni, że celem doręczenia rezolucyi hipotecznej tyczącej się realności lw. 226 w Bochni kuratorem dla niego Franciszka Nikodema z Bochni ustanowiono.

Bochnia, 8 stycznia 1891.

L. 5863. (5570 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wierzycielom hipotecznym majętności Wysocko wyżne część tabuli krajowej w ks. dom. 60 pag. 345 na Jana Komarnickiego, spadkobierców Bazylego Hoszowskiego, Matyldę Wysoczańską, Katarzynę Wysoczańską i Krystynę Topolnicką zapisanej, że wy nagrodzenie za prawo utrzymywania jednego wyszynku w tej majętności w ilości 750 zł. 76 kr. aw. wymierzonem zostało i że w celu przyznania tego wynagrodzenia wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby w terminie trzech miesięcy a mianowicie do dnia 1 listopada 1891 wierzytelności swoje tutaj zgłosili, przyczem się im oznajmia, iż niezgłaszający się przy rozprawie przekazawczej słuchanymi nie będą i będą tak uważani, jak gdyby na przekazanie swych wierzytelności do powyższego wynagrodzenia wedle pierwszeństwa hipotecznego zezwolili i że utracają prawo czynienia zarzutów przeciw ugodzie, którąby stawający interesenci zawarli, jeżeli wierzytelność ich według porządku hipotecznego została do wynagrodzenia przekazaną albo na gruncie zabezpieczoną

Wymogi zgłoszenia są następujące:

1. dokładne wymienienie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się lub jego pełnomocnika, zaopatrzonego w legalizowane pełnomocnictwo;

2. oznajmienie wierzytelności wymaganej tak w kapitale jak i w procentach;

3. oznajmienie pozycyi tabularnej zgłoszonej wierzytelności;

4. wymienienie zamieszkałego w tut. okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał, jeżeli zgłaszający po za tutejszym okręgiem mieszka, inaczej bowiem uchwały przesłanemi będą pocztą ze skutkiem doręczenia do własnych rąk.

Sambor, dnia 14 lipca 1891.

L. 31306. (5586 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni z życia i miejsca pobytu niewiadomej Konstancyi Szölös Paidly względnie jej z życia i miejsca pobytu nieznanym spadkobiercom, że przeciw nim wniósł w Sądzie tutejszym Ozyasz Leib Blatt pozew de praes. 9 sierpnia 1891 l. 31306 o uznanie obowiązku Herscha Bodeka zapłacenia w zastępstwie Konstancyi Szölös Paidly kwot 177 zł. 5½ ct. i 756 zł. za zgasły i wykreślenie takowego ze stanu biernego 4/5 części realności pod l. k. 111 m. we Lwowie położonej.

Dekretacya tego pozwu doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Konstancyi Szölös Paidly względnie jej spadkobiercom do rąk równocześnie w osobie adwokata dra Fedaka z zastępstwem adwokata dra Starczewskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Konstancyę Szölös Paidlę, względnie jej spadkobierców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.

We Lwowie, dnia 14 sierpnia 1891.

L. 30620. (5652 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Józefa Skrentkowskiego czyli Józefa Skrzentkowskiego, względnie jego również nieznanych spadkobierców lub prawonastępców, że w skutek pozwu Hipolita Sawrackiego o wykreślenie praw dzierżawnych i suboneracyi z realności 634¼ wytoczonego, kuratorem adw. dra Hahna ze zastępstwem przez adw. dra Kohna ustanowiono, że przeto jego, względnie ich rzeczą będzie, temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, w ogóle do swej obrony służące kroki poczynić i o tem Sąd zawiadomić.

We Lwowie, dnia 8 sierpnia 1891.

L. 27724. (5651 2—3)

Lwowski c. k. Sąd krajowy ustanawia w sprawie Maryi Stroka o ekstabulacyę sumy 25 zł. z pn., dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Bronisławy Trombaczewskiej, celem doręczenia jej tus. uchwały z 31 stycznia 1891, l. 3295, dozwalającej wykreślenie prawa zastawu dla wierzytelności w kwocie 25 zł. z pn., wedle poz. 29 karty C. w. h. l. 766 II dz. w stanie biernym realności lk. 831¾ we Lwowie na rzecz Bronisławy Trombaczewskiej ciężącego, tudzież celem dalszego w ogóle zastępywania jej w tej sprawie kuratorem ad actum w osobie p. adw. dra Sietnickiego z substytucyą p. adw. dra Czarnika we Lwowie i o tem rzeczoną Bronisławę Trombaczewską przez edykt niniejszy zawiadamiamy.

We Lwowie, dnia 8 sierpnia 1891.

L. 32322. (5728 2—3)

OBWIESZCZENIE.

Odnośnie do t. u. obwieszczenia z dnia 31 stycznia 1891, l. 3982, podaje się na podstawie rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 14 sierpnia b. r. l. 33271 do powszechnej wiadomości, że wedle zawiadomienia rumuńskiego zarządu poczt zakaz przywozu żyjących zwierząt do Rumunii jako posyłek pocztowych nie rozciąga się na żyjące ptaki, o ile opakowanie tych posyłek pocztowych nie jest tego rodzaju, iżby dla przewozu pocztowego trudności powstać mogły.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1891.

KUNDMACHUNG.

Unter Bezugnahme auf die h. ä. Kundmachung vom 31 Jänner l. J., Zl. 3982, wird im Grunde Erlasses des h. Handels-Ministeriums vom 14 August 1891, Zl. 33271, zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass laut Mittheilung der rumänischen Postverwaltung das Verbot der Einfuhr lebender Thiere in Form von Fahrpostsendungen nach Rumänien sich auf lebende Vögel nicht erstreckt, soferne die Verpackung eine derartige ist, dass für die Beförderung keine Schwierigkeiten entstehen.

Lemberg, am 26 August 1891.

ОПОВѢЩЕНЄ.

Вôдносно до т. оу. оповѣщенѧ зъ днѧ 31 сѣчнѧ 1891, Ч. 3982, подає сѧ на пôдставѣ розпорѧдженѧ выс цк. Мїнїстерства торговлѣ зъ днѧ 14 серпнѧ с. р., Ч. 33271, до загальной вѣдомости, що пôслѧ завѣдомленѧ рꙋмꙋньского зарѧдꙋ почтъ, заказъ привозꙋ живꙋчихъ звѣрятъ ꙗко посилокъ почтовыхъ не розтягає сѧ на живѣ птицѣ, о скôлько оплакованє тыхъ посилокъ не єсть того рода, щобы длѧ перевозꙋ почтового трꙋдности могли повстати.

Львôвъ, днѧ 26 серпнѧ 1891.

L. 4022. (5700 2—3)

Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Słuszyka, przeciw któremu Süsche Abeles wniósł w dniu 7 sierpnia 1891 do l. 4022, pozew o zapłacenie 47 zł. 91 ct. aw. z pn., na który wyznaczoną została rozprawa wedle postępowania drobiazgowego na dzień 25 września 1891 godzinę 9 przed południem, ustanawia się Jana Tuckiego z Porąb kuratorem.

Wzywa się przeto Michała Słuszyka, ażeby temuż kuratorowi informacyi udzielił lub innego zastępcę ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.

Dynów, dnia 8 sierpnia 1891.

L. 16280. (5687 2—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia Maurycego Ehrenfreunda, że na skargę firmy Emanuela Friedländer i spółka w Berlinie, wydany został przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej w kwocie 1000 zł. z pn., i że dla niego kuratorem adw. dra Szanzera a jego zastępcą adw. dra Chodackiego ustanowił.

Tarnów, dnia 27 sierpnia 1891.

L. 4841. (5734)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania pozwanego Edwarda Füllera, iż Paulina Brotsenbach wniosła w tutejszym Sądzie przeciw niemu pod dniem 11 grudnia 1890 pozwy do l. 9877, 9878, 9879 i 9880 o zwrot 6 srebrnych łyżek lub zapłacenie 78 zł., o zapłacenie 100 zł., 100 zł. i 100 zł. wa. z pn., w których to sporach sumarycznych został wyznaczony termin na dzień 24 września 1891 o godzinie 9 rano, i że w powołanych sporach ustanowiono dla niego kuratora w osobie Dominika Jaworskiego z Rozdołu.

Wzywa się przeto go, aby wcześniej przed wyznaczonym terminem wskazał Sądowi swego pełnomocnika lub ustanowionemu dlań kuratorowi dostarczył do przeprowadzenia tych sporów potrzebnych informacyj.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Mikołajów, dnia 30 czerwca 1891.

L. 14202. (5695 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Złoczowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Maryana hr. Łosia z powodu wniesionego przeciw niemu w tutejszym Sądzie pod dniem 18 lipca 1891, l. 14202, przez Jana Paygerta pozwu przeciw Maryanowi hr. Łosiowi niewiadomemu z miejsca pobytu o uznanie prawa własności realności rustykalnej w Bortkowie wyk. hip. 414 objętej z pn., celem zastępywania pozwanego w przeprowadzić się mającym sporze ustnym na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tutejszy adwokat pan Rożankowski ustanowionym został.

Wzywa się przeto pozwanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił, i jemu swe środki obrończe podał, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu przypisać będzie musiał.

Złoczów, dnia 20 lipca 1891.

L. 7143. (5666 1—3)

C. k. Sąd powiatowy uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Tuzla vel Duzla, że w celu doręczenia mu tus. uchwały tab. z dnia 16 maja 1891, l. 4233, zezwalającej na wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla kwoty 43 zł. z pn., na karcie ciężarów 2/4 części ciała hip. whl. 1512 ks. gr. gminy Kamionka str., na rzecz Piotra Szybki i dalszych ustanowiono dla niego kuratorem Jana Wąsowicza.

Kamionka str., dnia 4 sierpnia 1891.

L. 5212. (5623 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako pertraktacyjny w Tarnopolu wzywa nieznanego z miejsca pobytu Abrahama Kahane, ażeby w przeciągu roku w tutejszym Sądzie się zgłosił i oświadczenie swoje do spadku po matce swej Chanci Kahane dnia 3 listopada 1889 w Tarnopolu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłej, tem pewniej wniósł, ileże inaczej spadek z zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem adw. dr. Mantlem przeprowadzonym będzie.

Tarnopol, dnia 2 maja 1891.

L. 9440. (5688 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Josla Kreutnera, iż w sprawie egzekucyjnej Kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw niemu pto 4 raty po 39 zł. 69 ct. i 577 zł. 8 ct. z pn., ustanowił dlań kuratorem ad actum adwokata dra Milgroma z zastępstwem adwokata dra Schustera w Kołomyi i doręczył kuratorowi uchwałę ts. z dnia 13 czerwca 1891 do l. 8975, dla egzekuta przeznaczoną, którą dozwolono licytacyjną sprzedaż jego realności pod l. k. 112 i 456¾ w Kołomyi położonej.

Kołomyja, dnia 25 lipca 1891.

L. 10781. (5689 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, iż w sprawie wekslowej spółki handlowej rolniczo-przemysłowej w Kołomyi przeciw Dawidowi Edelheit, Saulowi Blatterfeind i Abrahamowi Edelheit o 114 zł., dla ostatniego z miejsca pobytu niewiadomego ustanowił kuratora w osobie adwokata dra Allerhanda i doręczył mu nakaz zapłaty z 22 sierpnia 1891 l. 10.781.

Kołomyja, dnia 22 sierpnia 1891.

L. 26638. (5683 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby adwokata dra Kazimierza Blizińskiego we Lwowie de praes. 18 czerwca 1890 l. 26638, przyjął do wiadomości wypowiedzenie przez pomienionego pełnomocnictwa mu przez Ludwika i Rozalię hr. Cigala w sporze z Leonem Hałeckim o uznanie rachunku z administracyi dóbr Nagórzany udzielonego.

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomym Ludwikowi i Rozalli hr. Cigala do rąk równocześnie w osobie adw. dra Dornbacha z zastępstwem adw. dra Romanowskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Ludwika i Rozalię hr. Cigala, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.

We Lwowie, dnia 18 października 1890.

L. 7147. (5621 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Reicha, że celem doręczenia mu rezolucyi tabularnej z dnia 23 marca 1891 l. 2641 ustanowiono dla niego kuratorem Jana Parobka z Kuryłówki i temuż zwróconą rezolucyę doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, dnia 17 sierpnia 1891.

L. 2078. (5601 1—3)

Zawiadamia się nieobecnych Rosi Daar i Markusa Daara, że tus. rezolucyą z 17 marca 1891 l. 2078 dozwalającą na zaintabulowanie prawa własności 1/36 części ciała hipotecznego, wykazu do liczby 150 księgi gruntowej gminy Dębicy, w miejsce Mindli Dreissiger w stanie biernym sumy 400 zł. wa., w miejsce Samuela Prekera i sumy 200 zł. wa., w miejsce Dawida i Mindli Dreissigerów, dla Frymety Daar ustanowionym kuratorom a to dla pierwszej adw. dr. Friedbergowi a dla drugiego Pinkasowi Ulmanowi doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica, dnia 17 marca 1891.

L. 28486. (5597 3—3)

C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Władysława Pruszkowskiego, że na pozew dra Bolesława Schwarzenberg-Czernego de praes. 27 listopada 1890 l. 41953, o 60 zł. 84 ct. wyznaczono termin na dzień 15 października 1891 o godzinie 9 rano.

Wzywa się zatem Władysława Pruszkowskiego, aby potrzebną do obrony informacyę adw. dr. Dadlezowi w Krakowie udzielił, lub innego zastępcę zamianował i sądowi to do wiadomości podał, gdyż inaczej skutki z zaniedbania wynikające sobie przypisze.

Kraków, dnia 14 sierpnia 1891.

L. 32258. (5726 2—3)

Dyrekcya poczt i telegrafów poszukuje na pomieszczenie urzędu eraryalnego pocztowego i telegraficznego w Zaleszczykach albo osobnej realności składającej się z 10 do 12 obszernych pokoi, jednej kuchni, składów na drzewo, najmniej dwóch piwnic, szopy na 3 do 4 wozy pocztowe i podwórza ze studnią lub też wymienioną ilość lokalności w większej realności.

Mający chęć wynajęcia zechcą dotyczące swoje oferty wnieść najdalej do końca października 1891 r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1891.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

L. 32394. (5727 2—3)

Poszukuje się na pomieszczenie c. k. urzędu pocztowego i telegraficznego w Stryju, począwszy od 1 stycznia 1892, ewentualnie od późniejszego terminu 16 do 18 obszernych pokoi, a na pomieszkanie dla naczelnika tegoż urzędu dalszych 3 do 4 pokoi z kuchnią, oprócz tego wozownię na trzy do czterech wozów, odpowiednią ilość piwnic i dość obszernego podwórza ze studnią, o ile możności w realności, którąby poczta sama zajmowała.

Mający chęć wynajęcia, zechcą swe oferty wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie do końca września br.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1891.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

L. 19415. (5729 2—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Jan Skwarczyński c. k. notaryusz w Kulikowie, w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 6 czerwca 1891 l. 8849, przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Nadwórnie z dniem 30 sierpnia 1891 z urzędowania w Kulikowie ustępuje a dnia 2 września 1891 urzędowanie w Nadwórnie obejmuje.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1891.

L. 6073 (5579 2—3)

W sprawie sumarycznej Mojżesza Friedmana przeciw Mieczysławowi Albertowi o 339 zł. zpn. mianuje się dla pozwanego Mieczysława Alberta jako z miejsca pobytu niewiadomego celem zastępstwa kuratora w osobie p. Konstantego Widawskiego z Budzanowa i wzywa się pozwanego edyktem, aby temuż kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczył lub o obranym swoim zastępcy tut Sąd. zawiadomił.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, dnia 4 sierpnia 1891.

L. 2760 (5568 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 9 marca 1827 zmarł w Nowym Sączu Berl Hecht. Ponieważ Sądowi nie jest wiadomem czy po przyrodniem rodzeństwie zmarłego, jako to Lippie Hechcie, Jente Ryfce, Rübbel i Meche Hechtach nie pozostali jacy potomkowie względnie spadkobiercy, przeto wzywa się wszystkich tych, kóórzyby z jakiego kolwiekbądź tytułu mieli prawo do tego spadku, aby swe prawo w tut. Sądzie w przeciągu roku, od poniżej wyznaczonego dnia licząc, zgłosili i przy wykazaniu tytułu deklaracye spadkowe wnieśli, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe z tymi tylko, którzy się do spadku deklarowali przeprowadzonem i spadek im przyznany zostanie.

Nowy Sącz, 11 lipca 1891.

L. 6072 (5578 2—3)

W sprawie sumarycznej Mojżesza Friedmana przeciw Mieczysławowi Albertowi o 458 zł. z pn. mianuje się dla pozwanego Mieczysława Alberta jako z miejsca pobytu niewiadomego celem zastępstwa kuratora w osobie p. Konstantego Widawskiego z Budzanowa i wzywa się pozwanego edyktem, aby temuż kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczył lub o obranym swoim zastępcy tut. Sąd zawiadomił.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, 4 sierpnia 1891.

Doniesienia prywatne.

Mary Johnson Baczyńska

rozpo zyna udzielać lekcyi języka angielskiego z dniem 15 września b. r.; mieszka przy ulicy Ossolińskich l. 13 we Lwowie 5755

Dom bankowy

i kantor wymiany

M. KLARFELD

Lwów, ul. Hetmańska l. 6,

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się bezzwłocznie. 5024

Płótna domowe

czysto niciane

sztuka $23^1/_2$ metr. długie

zł. 8.50, 10 11, 12

z najlepszej przędzy zł. 12, 13 14.

PŁÓTNO na prześcieradła, 165 i 175 ctm. szerokie, $14^1/_2$ metr. długie zł. 13.50, 14, 15, 16 (na 6 lub 7 prześcieradeł).

CHUSTKI do nosa niciane, tuzin zł. 2.40 2.80, 3.40, 4.

SERWETY stołowe, tuzin zł. 2.40, 2.80, 3.75, 5.25.

OBRUSY na 6 osób zł. 1.05, 1.25, 1.65, 2.15.

SERWETKI desert. z frędzlą, tuzin zł. 1.60 2, 2.80, 3.60.

GARNITURY kawowe kolorowe z 6 serwetkami zł. 2, 3, 3.70, 4.

RĘCZNIKI niciane, tuzin zł. 3, 3.30, 4, 4 60.

ŚCIERKI płócienne, tuzin 210, 3, 3.60.

poleca handel

JANA RIEDLA

we Lwowie. 4354

L. 3797 (5678 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W etacie służby gminnej miasta Stryja wakuje posada sekretarza z płacą roczną 1000 zł., dodatkiem aktywalnym 200 zł. prawem do trzech dodatków pięcioletnich w wysokości 10 prc. tejże płacy oraz prawem do emerytury.

Posada ta nadaną zostanie na razie prowizorycznie.

Od kandydatów do tej posady wymaga się ukończonych studyów prawniczych ze złożonymi trzema egzaminami rządowymi, nadto aby byli obywatelami austryackimi, nieskazitelnego zachowania się pod względem moralnym i politycznym, oraz wieku niżej lat 40.

Podania co do powyższych wymogów udokumentowane należy wnosić do magistratu w Stryju do 20 września 1891.

Z Magistratu miasta

Stryj, dnia 28 sierpnia 1891.

Ogłoszenie. 5762

Walne zgromadzenie

Członków 1 gal. Towarzystwa dostaw artykułów rękodzielniczych dla c. k. armii i Obrony krajowej odbędzie się w niedzielę dnia 4 października 1891 o godzinie 3 po południu we Lwowie w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w sprawie pośrednictwa dostaw w r. 1890/91 przez drobnych przemysłowców przedsięwziętej.
3. Sprawozdanie komisyi kontrolującej i tejże wnioski.
4. Sprawa dostaw na rok 1892.
5. Wnioski członków.

Lwów, dnia 3 września 1891,

Jakób Schapira, Sekretarz — Stanisław Niemczynowski, Prezes Rady Nadzorczej

Dom piętrowy (pałacyk)

eleganneko urządzony, z ogródkiem, stajnią, wozownią i studnią — przynoszący $8^1/_2$ prc., do nabycia we Lwowie. Magazyn tapet Wgo Jürgensa wyjaśnień udziela. 5648

Najznakomitszą

broń myśliwską

znanych w świecie fabrykantów

J. Nowotnego, z Pragi
H. Piepera z Liege
W. Collatha, z Frankfurtu
J. B. Rongego z Liegé
F. Dreysego z Sömerda
Kanka-Kanka z Ameryki,
Altendorf & Wricht z Birmingham

poleca po cenach fabrycznych

jedyny zastępca na Galicyę

Stefan Pielecki

Lwów, plac Maryacki 3.

5168

1000 sztuk tutek

z najlepszej francuskiej bibułki, której żadna inna nie dorówna, tylko za 1 zł. poleca fabryka tutek 5641

Wandy Prachtl

Lwów, Rynek l. 3.

Klejenie i robota niezrównane.

C. k. konc. skład wszelkich gatunków

prochu strzelniczego

jakoteż do

rozsadzania skał i korczunku

po cenach przez wys. c. k. Rząd oznaczonych niemniej

śrut twardy angielski

(Doppelt-Hartschrot)

poleca 5304

Główny magazyn broni

ALF. DZIKOWSKIEGO

we Lwowie,

ulica Karola Ludwika l. 1.

Z powodu wielkiego zapasu towarów

jest handel modnych artykułów damskich i drobiazgowych

Edwarda Schillinga

we Lwowie, ul. Halicka l. 16

w możności sprzedawać takowe po

cenach zniżonych. 5777

C. K. Uprz. Galic. Akcyjny Bank Hipoteczny. 5754

Obwieszczenie.

Przy losowaniu 5 prc. premiowanych listów hipotecznych dnia 31 sierpnia 1891 zostały wylosowane do spłaty:

Ser. A. à 100 fl. Nr. 26 288 332 748 849 1247 1439 1598 1840 2108 2130 2491 2504 2909 2928 3074 3195 3561 3626 3704 3839 3968 4069 4122 4368 4664 4973 5177 5485 5509 5540 5640 5945 6089 6426 6427 7020 7193 7411 7586 7764 7771 7902 8218 8318 8427 8438 8613 8662.

Ser. B. à 500 fl. Nr. 401 529 1300 1595 1861 1938 1991 2101 2121 2728 2806 2827 3129 3227 3262 3567 3757 3880 3895 3974 4554 4706 4756 5005 5403 5579 5667 5753 5799 5803 5995 6299.

Ser. C. à 1000 fl. Nr. 5 359 422 641 1550 1732 2165 2545 3035 3317 3360 3449 3813 4102 4106 4158 4487 4925 4929 5548 5610 5799 5852 6468 6623 6662 6698 6700 6873 6927 7199 7471 7715 7957 8359.

Ser. D. à 5000 fl. Nr. 4 350 636.

Następne losowanie z końcem lutego 1892.

Lwów, dnia 31 sierpnia 1891.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank Hipoteczny.

Przedruk nie będzie płacony)

Wielka Pragska loterya Przedostatni miesiąc

Główna wygrana

100.000 zł.

tudzież **50.000 zł.**

Losy po 1 zł. polecają we Lwowie: M. Jonasz, Aug. Schellenberg, Jakób Stroh, Kitz i Stoff, Sokal i Lilien, A, Ch. Werfel. 5685

Krajowy skład publiczny dla zboża i spirytusu we Lwowie

połączony ze składem wolnym. 5743

Obrót w miesiącu sierpniu 1891.

I. a. Zboża krajowego.

Zapas na dniu 31 lipca 1891	170.233 klgr.	w wartości ubezp.	12.743 zł.
Weszło w sierpniu 1891	20.572 „	„ „	2.880 „
Ogółem	190.805 „	„ „	15 623 „
Wydano w sierpniu 1891	55.544 „	„ „	4.102 „
Zapas na dniu 31 sierpnia 1891	135 261 „	„ „	11.521 „

II. Spirytusu.

Zapas na dniu 30 lipca 1891	771.312.90 hktltrstop.	w wart. ubezp.	147.081 zł.
Weszło w sierpniu 1891	14.649·38 „	„ „	2.684 „
Ogółem	786.007·28 „	„ „	149.765 „
Wydano w sierpniu 1891	185.918 98 „	„ „	34.935 „
Zapas na dniu 31 sierpnia 1891	600.088·30 „	„ „	114.830 „

Poświadczenia składowe na zboże:

Na d. 31 lipca było w obiegu	3 sztuk	na 40.216 klgr.	w wart. ubezp.	2.675 zł.
Wydano w sierpniu	2 „	„ 20.211 „	„ „	1.311 „
Ogółem	5 „	„ 60.427 „	„ „	3.986 „
Ściągnięto w sierpniu	— „	„ — „	„ „	— „
Na d. 31 sierpnia pozost. w obiegu	5 „	„ 60.427 „	„ „	3.986 „

We Lwowie, dnia 1 września 1891.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.